

REPUBLIKA

Rok III | LÓDŹ, SOBOTA, 13 SIERPNI 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 221
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 26-43, 36-44.
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Jednodniowy strejk powszechny

będzie ogłoszony w przyszłym tygodniu na znak solidarności z tramwajarzami. Wszystkie związki zawodowe protestują przeciw postępowaniu dyrekcji K. E. Ł.

Wczoraj wieczorem odbyło się w lokalu O. K. Z. Z. zebranie zarządów klubów zawodowych w sprawie poparcia akcji pracowników tramwajowych.

Po zreferowaniu przebiegu akcji, zmierzającej do likwidacji strejku tramwajarzy, przystąpiono do omawiania formy, w jakiej ma się okazać to poparcie.

Tramwajarze proponowali, by wszystkie instytucje, które zażądały podwyżki, lecz odpowiedzi nie otrzymały, lub otrzymały odmowę — przystąpiły natychmiast do bezrobocia.

Natomiast okręgowa komisja związków zawodowych uważała za stosowne wykazanie poparcia tramwajarzom przez strejk jednodniowy — demonstracyjny, na znak solidarności z pracownikami tramwajowymi.

W dyskusji zabierali głos p. Kałużniński, Rapalski i inni, którzy zaznaczali, że akcja tramwajarzy ma pierwszorzędne

Magistrat żąda odszkodowania od K. E. Ł. za czas trwania strejku.

W dniu wczorajszym miało się odbyć zwykłe posiedzenie magistratu, które jednak w ostatniej chwili odwołano; odbyło się jedynie posiedzenie prezydium magistratu.

Na posiedzenie to ławnik Kazimierzak zgłosił sensacyjny wniosek, wzywający magistrat do ściągnięcia z zarządu K. E. Ł. sum, które z tytułu strejku magistrat traci, jako akcjonariusz tramwajów miejskich.

Ławnik Kazimierzak wniosek swój motywował tem, że strejki są dozwolone konstytucją, a jeśli dyrekcja tramwajów ukarała za strejk swych pracowników i wskutek tego wywołała strejk, magistrat nie powinien ponosić strat z tego tytułu i zarząd tramwajów musi straty te pokryć z własnych funduszy.

Jak się dowiadujemy, p. wiceprezydent Wojewódzki podziela zdanie ławnika Kazimierzaka i po uzgodnieniu tej kwestji przez magistrat, przystąpi on do uzyskania straconych sum od spółki K. E. Ł. (b)

znaczenie dla całej klasy robotniczej, ponieważ walka toczy się nie o osoby 2-3 pracowników tramwajowych, lecz o zamach na prawo strejku i zachowanie zdobytych socjalnych klasy pracującej.

Przedstawiciel związku handlowców zapewnił, iż pracownicy handlowi również poprą w miarę możliwości strejkujących tramwajarzy na wezwanie okręgowej komisji.

Wywiązała się dyskusja na temat konsolidacji akcji ekonomicznych za pośrednictwem stałej komisji porozumiewawczej wszystkich związków zawodowych i organizacji zarówno robotniczych, jak i pracowniczych.

Przedstawiciel polskich związków Instytut użyteczności publicznej oświadczył, że związki te również przystępują do ogólnej akcji.

W rezultacie jednomyślnie przyjęto rezolucję, protestującą przeciw postępowaniu dyrekcji K. E. Ł. i uchwalającą urządzenie „strejku na znak solidarności” z tramwajarzami.

Datę strejku ustali okręgowa komisja związków klasowych w porozumieniu z innymi związkami. (b)

Przebieg strejku i konferencji z tramwajarzami na str. 7-ej.

Marsz. Piłsudski wyjechał z Sulejówka do Druskiennik.

Warszawski koresp. „Republiki” telefontuje:

Wczoraj wczesnym rankiem wyjechał z Sulejówka na urlop wypoczynkowy do Druskiennik marszałek Piłsudski.

Marszałkowi towarzyszył jedynie pułk. szt. gen. J. Gąsiorowski, szef sztabu generalnego inspektoratu.

Inspekcja min. Składkowskiego w Zakopanem.

Zakopane, 12 sierpnia.

W dniu wczorajszym bawił tu minister spraw wewnętrznych Składkowski. Składkowski odwiedził Morskie Oko, wycieczkę nad Czarny Potok, poczem powrócił do Zakopanego.

Składkowski z Zakopanem przeprowadził spekcje gminy, klimatyki, rzek i, co dnia, poczem odwiedził kawiarnię Trzaski. Późnym wieczorem gen. Składkowski odjechał na Czorsztyn do Krynicy.

Samobójstwo czeskiego generała.

Praga, 12 sierpnia.

W Marienbadzie zmarł nagle czesko-słowacki generał Wanka. Jak stwierdziło śledztwo generał dokonał samobójstwa, zażywając truciznę.

Zwycięstwo Delaney'a.

Londyn, 12 sierpnia. (Agencja Telegraficzna „Express”).

Według doniesień z Nowego Jorku, mecz bokserki pomiędzy Delaney'em a Paolino, zakończył się zwycięstwem Delaney'a. Paolino został w 7 rundzie zdyskwalifikowany.

Ameryka zbroi się na morzu. Budowa 10 nowych krążowników.

Londyn, 12 sierpnia. (Agencja telegraficzna „Express”).

Amerykańskie ministerstwo marynarki zamierza przedstawić kongresowi wnioski, uzupełniające już przedstawiony program marynarki. Poza przewidzianymi już krążownikami o pojemności 10.000 ton, projekt przewiduje budowę jeszcze 10 krążowników tych rozmiarów. Program byłby wykonany w ciągu lat 5-ciu. W ten sposób w roku 1935 opuściłoby doki 18 wielkich krążowników. Niezależnie od tego projektowana jest budowa 10 krążowników o pojemności 7.500 ton. Liczba aeroplanów i hydroplanów, należących do marynarki, została według zgłoszonego projektu podniesiona do 1000.

Nowe ograniczenia emigracji do Ameryki chce wprowadzić rząd waszyngtoński.

Londyn, 12 sierpnia.

Dzienniki tutejsze przynoszą z Waszyngtonu wiadomości, że wskutek wypadków, pozostających w łączności ze sprawą Sacco i Vanzetti'ego oraz z falą terroru na tle tej sprawy rząd Stanów Zjednoczonych zamierza wydać nowe bardzo ostre przepisy i ograniczenia, dotyczące imigracji do Stanów. Już w najbliższych dniach sekretarz pracy Dawis wystąpi z okólnikiem do wszystkich przedsiębiorstw i pracodawców, aby stwierdzili z całą ścisłością, czy osoby u nich zatrudnione, mają niewątpliwe prawo do przebywania na terytorium Stanów Zjednoczonych. Spodziewać się należy wobec tego, że nastąpi szereg wydażeń w następstwie tego okólnika. Wiadomości londyńskie twierdzą, że wydażenia będą następowały w formie natychmiastowej etapowej deportacji.

Lindbergh ma dość bankietów i przerywa podróż po Stanach Zjednoczonych.

Londyn, 12 sierpnia. (Agencja Telegraficzna „Express”).

Z Detroit donoszą, iż na powitanie Lindbergha zebrało się 250 tysięcy osób. Detroit jest 17 miastem z pośród 67 miast Stanów Zjednoczonych, które zaprosiło Lindbergha do przyjazdu i wygłoszenia krótkiej przemowy. Prawdopodobnie jednak Lindbergh będzie musiał przerwać swoją podróż okrężną po Stanach Zjednoczonych, ponieważ niezliczone przyjęcia, uroczystości i bankiety wyczerpały go fizycznie i nerwowo.

Obrzymi pożar lasów na Węgrzech.

Budapeszt, 12 sierpnia.

Wczorajszej nocy wyniki z uderzenia pioruna obrzymy pożar lasów w pobliżu miejscowości Versecz, w południowo-wschodnich Węgrzech. Wskutek niezwykłej suszy płomienie ogarnęły w okamgnieniu przeszło 40000 ha lasu. Przeszło 1000 ludzi zostało zmobilizowanych do akcji ratowniczej. Gdyby pożar w dalszym ciągu rozszerzał się i nie został zlokalizowany, zasłoby poważne niebezpieczeństwo spalania się miasta Versecz.

Ostry kryzys rządowy w Irlandii.

Londyn, 12 sierpnia. (Agencja Telegraficzna „Express”).

Irlandia przeżywa ostry kryzys ministerjalny. Rząd stracił większość z powodu koalicji pomiędzy partją republikańską, na której czele stoi de Valera, i partją pracy. Dzisiaj oczekiwana jest dymisja gabinetu. Prawdopodobnie Caggrave proponuje rozwiązanie parlamentu.

Najlepszy lotnik francuski poniósł śmierć.

Paryż, 12 sierpnia.

Lotnik francuski Guillaumat, który zamierzał podjąć lot Paryż — Moskwa — Pekin, podczas lotu próbnego spadł wczoraj i zabił się na miejscu. Aparat został kompletnie zniszczony.

Pierwszy lot Henryka Forda.

Londyn, 12 sierpnia.

Henry Ford, wczoraj po raz pierwszy dokonał lotu samolotem. Pilotem był pułkownik Lindbergh.

Gdzie jest gen. Zagórski?

Wszelkie poszukiwania nie dały żadnego wyniku.

Zaginiony generał nosił się oddawna z zamiarem wyjazdu zagranicę. — Władze wojskowe i cywilne prowadzą energiczne śledztwo.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Szósty już dzień mija od chwili tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego, a zagadka ukrycia się zwolnionego z więzienia generała nietylko nie wyjaśniła się, ale raczej bardziej jeszcze została zagmatwana.

Zdolny człowiek.

Generał Włodzimierz Zagórski podczas swej służby w austriackim sztabie generalnym w oddziale wywiadowczym i jako oficer armii polskiej na różnych stanowiskach wykazywał zawsze bardzo wiele sprytu, ryzyka, odwagi osobistej i uporu, oraz duże zdolności organizacyjne.

Zachowanie się generała podczas podróży z Wilna do Warszawy oddaje wiernie postać gen. Zagórskiego.

Strategia.

Spokój zewnętrzny, zainteresowanie kapitana konwojującego rozmową towarzyską, ciekawą, poruszającą tematy sympatyczne — a jednocześnie ukryta niezawodnie wyteżona praca umysłowa, przygotowanie decyzji, obliczanie wszelkich możliwości — chwilami maskowana obojętnym czytaniem książki.

Szereg faktów, zestawionych ze sobą chronologicznie pozwala twierdzić, że gen. Zagórski zdawna zamierzał opuścić Polskę, wypadki majowe i więzienie wileńskie te zamiary mogły tylko bardziej jeszcze wzmocnić.

Natychmiastowa ucieczka tuż zaraz po przyjeździe do Warszawy nie była prawdopodobnie planowana przez gen. Zagórskiego.

Nieoczekiwanie pomyślnie okoliczności w postaci szybkiego pozostawienia go na wolnej stopie — mogły przyspieszyć oddawna prawdopodobnie powzięty plan.

Świetne oferty zagraniczne.

Jak twierdzą przyjaciele gen. Zagórskiego, jeszcze przed wypadkami majowymi, już jako szef lotnictwa wojskowego, wielokrotnie oświadczał, że zrzuci mundur i wyjedzie zagranicę. Tam zajmie się działalnością przemysłową i handlową.

— Mam kilka świetnych ofert — miał w kole bliskich przyjaciół.

Przebywając w więzieniu wileńskim polecił zlikwidować swe mieszkanie wraz z meblami na ul. Foksal. Mieszkał tam obecnie już Amerykanie.

Widmo przykrego procesu.

Uwagi, rzucone w rozmowie z kap. Miładowskim podczas podróży z Wilna do Warszawy w związku z procesem gen. Żymierskiego, są dowodem, że generał jeśli nawet nie obawiał się swego procesu, to jednak perspektywę poddania

się metodom toczącego się procesu na pl. Saskim — które, jego zdaniem, były niewłaściwe — mógł uważać za bardzo przykłą dla siebie. Już wtedy prawdopodobnie ważył możliwość ucieczki i powziął decyzję.

Przygotowania do wyjazdu.

Wskazują na to dalsze „posunięcia” gen. Zagórskiego. Przedewszystkiem czem wytłuma-

czyć oddanie drobnych swych rzeczy do przechowalni na dworcu?

Gdyby zamierzał jechać do domu — to małego swego bagażu nie oddawałby na przechowanie, lecz zabralby go ze sobą.

Oddanie bagażu na przechowanie wskazuje chyba niedwuznacznie, że generał Zagórski zamierzał wkrótce wyjechać z Warszawy — a do chwili wyjazdu nie chciał być skrępowany pakunkami.

Podczas jazdy samochodem z dwoma oficerami chciał początkowo wyjechać na pl. Zamkowy. Zdradził go oddech i nieskończone zdanie... wypowiedziane do oficerów.

Namyślił się jednak i wysiadł niechcąc dalej przy pomniku „Wdzięczności”. W tym miejscu mógł już dać wiarygodny powód opuszczenia samochodu: potrzebę kąpieli.

Zamiast do rodziny...

Jeżeli więc nawet zamierzał odwiedzić, choć na chwilę rodzinę, to przedtem ważniejszą, widocznie dlań była wizyta u kogoś, kto mieszka w okolicy Zamku — Bednarskiej — Królewskiej.

Czy to była Resursa obywatelska, gdzie generał często bywał przed wypadkami majowymi? Czy może ulica Królewska, dokąd mógł się łatwo dostać z Krak. Przedmieścia przez Trebacką i Saski Ogród?

I tu właśnie może być początek tajemniczego aktu zniknięcia, połączonego ze zdobyciem środków na dalszą zagadkową podróż gen. Zagórskiego.

Gdzie udał się gen. Zagórski po opuszczeniu samochodu dotychczas niewiadomo.

W każdym razie jest stwierdzone, że w godzinę po przyjeździe do Warszawy, bagaż gen. Zagórskiego był z powrotem zabrany z przechowalni.

Nie odbierał bagażu tragarz, ale jakiś osobnik z poza służby kolejowej.

Tajemnica Cadillaca Nr. 24.

W świetle stwierdzonych przez nas faktów historia „Cadillaca Nr. 24” przedstawia się, jak następuje:

Pulkownik Wieniawa-Długoszowski przebywający ze swym pułkiem na ćwiczeniach letnich w okolicy Ciechanowa otrzymał rozkaz, by w ubiegłą sobotę rano stanął się w Warszawie do dyspozycji marszałka Piłsudskiego.

Po przyjeździe do Warszawy okazało się, że pulkownik Wieniawa-Długoszowski ma pełnić służbę przy marszałku podczas uroczystości kaliskich.

Marszałek wyjechał około godz. 4-e z Belwederu do Kalisza, a tuż za nim pulkownik Wieniawa-Długoszowski w towarzystwie majora Grocholskiego właśnie Cadillacem Nr. 24.

O godz. 9 wieczór przybył tymż Cadillacem pulk. Wieniawa do Kalisza.

W poniedziałek rano wyjechał z Kalisza pulk. Wieniawa-Długoszowski tymże samochodem do Warszawy, skąd wrócił tymże „zaginionym” Cadillacem Nr. 24 do Ciechanowa.

Komunikat urzędowy.

Za gen. Zagórskim rozesłano listy gończe.

Warszawa, 12 sierpnia.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje:

Na podstawie wniosku prokuratury wojskowej w Warszawie, postawionego z polecenia wyższych władz wojskowych, powziął wojskowy sąd okręgowy w Warszawie decyzję wypuszczenia generała brygady Włodzimierza Zagórskiego z wojskowego aresztu śledczego w Wilnie. W związku z tem przywieziony został gen. Zagórski w dniu 6 b. m. z Wilna do Warszawy, w którym to dniu miał być przedstawiony panu ministrowi spraw wojskowych do raportu. W ciągu dnia 6 b. m. uległ zmianie termin raportu gen. Zagórskiego u pana ministra spraw wojskowych i został przesunięty na dzień 8 wzgl. 9 sierpnia r. b. O zmianie terminu zawiadomiono gen. Zagórskiego po przyjeździe do Warszawy o godz. 19.45 na dworcu Wileńskim przez sztabowego oficera, który to oficer występował z ramienia kompetentnych wojskowych. Podany został również dokładnie przez tegoż oficera sposób, w jaki generał Zagórski miał się ostatecznie upewnić o dniu i godzinie raportu u pana min. spraw wojskowych. Gen. Zagórski złożył w przechowalni na dworcu Wileńskim bezpośrednio po przyjeździe swój bagaż i skorzystał z samochodu, jaki oficer sztabowy miał do dyspozycji i w towarzystwie tego oraz drugiego oficera sztabowego, który towarzyszył gen. Zagórskiemu z Wilna, pojechał z dworca Wileńskiego przez most Kierbedzia, prosząc o odwiezienie go na ul. Flory nr. 3. Na Krak. Przedmieściu przy ul. Trebackiej ponosił generał Zagórski o zatrzymanie samochodu, motywując, że chce skorzystać z pobliskiej łaźni. Życzeniu gen. Zagórskiego stało się zadość. Opuścił samochód, którym dalej pojechali dwaj oficerowie. Powyższe okoliczności stwierdzone zostały przez zgodne zeznania obu oficerów i szofera, który kierował samochodem. Wobec tego, że gen. Zagórski ani 8 ani 9 b. m. nie stanął się do raportu u

p. ministra spraw wojskowych, nadto, gdy prokurator wojskowy, który zamierzał doreczyć gen. Zagórskiemu akt oskarżenia w mieszkaniu go nie zastał, wdrożyła prokuratura wojskowa dochodzenie, celem odszukania miejsca pobytu gen. Zagórskiego. Dotychczasowe dochodzenie wykazało, że gen. Zagórskiego nie ma ani nie było w mieszkaniu przy ul. Flory 3 (mieszkanie rodziny generała Zagórskiego), ani w dawnym mieszkaniu gen. Zagórskiego przy ul. Foksal 17, ani wreszcie u znanych gen. Zagórskiego, których zdołano do tej pory przesłuchać. Miejsce pobytu gen. Zagórskiego i dalsze jego losy są dotychczas nieznanne władzom wojskowym. Stwierdzono, że bagaż złożony przez gen. Zagórskiego został w dniu 6 b. m. podjęty z przechowalni, kto jednak ten bagaż podjął, nie zostało dotychczas ostatecznie ustalone. Energiczne dochodzenie prowadzi od dnia 10 b. m. żandarmerja wojskowa, jak również policja państwowa. Badania i przesłuchania trwają stale i nie pomijane są żadne okoliczności, mogące oświetlić sprawę zniknięcia gen. Zagórskiego. Na podstawie dotychczas zebranego materiału, mogła prokuratura wojskowa nabrać dostatecznego podejrzenia, że generał Zagórski świadomie ukrył miejsce swego obecnego pobytu i do raportu u p. ministra spraw wojskowych stanąć nie chce. Wobec powyższego sprawę przekazano do formalnego śledztwa sądowego, zarządzono rozpisanie z urzędu listów gończych.

W końcu komunikuje się, że wszelkie inne kierunki sprawy, wysuwane przez pewne odtamy prasy, nie znajdują podstaw w dotychczas uzyskanym materiale, jak również, że ministerstwo spraw wojskowych nie zapowiedziało żadnego komunikatu, który zresztą przed uzyskaniem ostatecznego materiału nie mógłby się ukazać. Wreszcie min. spr. wojskowych nie udzieliło dotychczas nikomu wyjaśnień w tej sprawie, to też pogłoski i wiadomości ukazujące się w prasie nie pochodzą z źródeł kompetentnych władz wojskowych.

Tajemniczy świadek i oficerowie.

Nieprawdopodobne rewelacje pisma krakowskiego.

Agencja Wschodnia podała dziś za krakowskim „Ilustr. Kurjerem” następującą niewiarygodną wiadomość, którą no tujemy z obowiązku dziennikarskiego:

Kraków, 12 sierpnia.

W sprawie tajemniczego zniknięcia gen. Zagórskiego „Ilustrowany Kurjer Codzienny” podaje następujące sensacyjne szczegóły, które niniejszym zamieszczamy na odpowiedzialność tego pisma. Według „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, sprawa miała się następująco: Dnia 6-go b. m., t. j. w sobotę zgłosiło się do komendanta więzienia w Wilnie 3-ch oficerów, w tem jeden kapitan i 2-ch poruczników, i wylegitymowawszy się piśmiem, podpisanem przez prokuratora sądu wojskowego, d-ra Karczmarską oraz zapożyczonem w pleczęcie 9 dep. M. S. Wojsk. zażądali wydania generała. Komendant więzienia, uważając dokumenty za wystarczające, wydał generała oficerom. W niedzielę, dn. 7 b. m. wysłał on jednak telegram do Warszawy z zapytaniem, czy gen. Zagórski został oddany

do dyspozycji prokuratora Karczmarską. Telegram ten wywołał w M. S. Wojsk. szalone poruszenie, gdyż podobno nie było zamiaru przynajmniej na okres najbliższy zwolnić względnie przewieźć do Warszawy gen. Zagórskiego. Na skutek telegramu rozpoczęto gorączkowe badania i w kilka godzin ustalono, że absolutnie nikt nie wydawał takiego rozkazu i że nieznane są nazwiska oficerów, którzy przybyli z pełnomocnictwami do Wilna. Władze sądowe rozpoczęły natychmiast poszukiwania za sprawcami i ustalili, że generał istotnie przybył do Warszawy. Tu i ówdzie znaleziono jego ślady, lecz z dalszego ciągu poszukiwań okazało się, że w Warszawie zaginał ślad zarówno za gen. Zagórskim, jak również za owymi trzema oficerami, którzy go uprowadzili. Na dowód, że zwolnienie gen. Zagórskiego nie było ostatnio planowane, a tembardziej zarządzane, przytacza pismo fakt, że w ostatnich dniach zdobyło śledztwo nowe poważne i obciążające Zagórskiego dowody.

Dr. Trawiński

POWRÓCIŁ

ul. Piotrkowska 105.

Wahadło sprawiedliwości.

Edgar Poe w jednej ze swych nowel opisuje męki skazanego na wyrafinowaną karę śmierci przez inkwizycję hiszpańską. Leży skępowany sznurami w małej celi o ruchomych żelaznych ścianach. Przez otwór w suficie zwiesza się nad skazańcem ruchome wahadło, zakończone ostrym jak brzytwa nożem w formie półksiężyca. Wahadłowym ruchem przesuwają się ów noż od ściany do ściany nad ciałem skazańca. Cicho, bezszelestnie. Miarowo, nieublaganie. Wahadło-noż kiwa się miarowo, ale coraz prędzej a jednocześnie obniża się. Już tylko pół metra dzieli noż od piersi ofiary. Coraz niżej obsuwa się ostrze. Już o kilka centymetrów tylko od ciała przebiega w pędzie, zlekka świszcząc, błyszczące ostrze stali. Jeszcze kilka chwil, a wyostrzona stal werźnie się w swym biegu w ciało człowieka.

— Już... I w tym samym momencie, gdy noż dotknął ubrania skazańca, rozcinając je gładko, wahadło zostało niewidzialną ręką zatrzymane w biegu i wciągnięte do góry.

A potem... żelazne ściany celi zaczynają się nagrzewać. Żar piekący idzie od nich. Czerwienieją. Skazaniec ostatnim wysiłkiem woli toczy się ku środkowi celi i cudem omal zatrzymuje się u krawędzi głębokiej studni, na dnie której czyhają nań sekki głodnych szczerów. Wtedy... ściany ożywają. Wyginają się i ruszają. Z kwadratowej celi zamienia się w okrągłą. Cylinder toczy się, zwęża i za chwilę rozpalone do czerwoności ściany ścisną ofiarę...

Genjalny amerykański przeprowadza czytelnika przez wszystkie kręgi tortury. W kilkunastostronicowej noweli, w opisie obejmującym niecałą dobę przeżyć człowieka, skondensował Poe z matematyczną zimną ścisłością bezmiar okrucieństwa i cierpienia, zdolny wypełnić swą treścią lata.

Nowela Poe'go, wyrosła z twórczej wyobraźni, pisarza wcieliła się po latach osiemdziesięciu w życie, nabrzmiała, napełniła nową treścią. Pod innym tytułem ukazała się nanowo oczom współczesnych. Pod nazwą: **sprawa Sacco i Vanzetti**.

Osnowa sprawy Sacco i Vanzetti znana dziś całemu światu, wszystkim.

Kim są ci ludzie?
Bohaterami?
Z pewnością nie.
Ofiarami? Tak!
Winni? Niewinni?

Czy po sześciu latach można wogóle stwierdzić winę? w sprawie, około której opłotło się, jak wiadomo, tyle wpływów ubocznych, niepozabawionych kolorytu politycznego

Znakomici prawnicy francuscy, adwokaci Corcos i Torres oraz jurysta szwedzi, poseł Branting junior, którzy prócz innych udali się dwa lata temu do Bostonu z ramienia francuskiej Ligi Obrony praw człowieka i obywatela w celu zbadania aktów sprawy Sacco i Vanzetti, doszli po skrupulatnym przejrzeniu foliów, zawierających wyniki dochodzenia sądowego i policyjnego, iż nie ma niezbitych dowodów uczestnictwa obu oskarżonych w przypisywanym im akcie zbrodnicy napadu bandyckiego. Opinię tę obaj adwokaci paryscy i Branting potwierdzili publicznie i jawnie w pismach paryskich.

Jakkolwiek by zresztą było, w jakikolwiek sposób ujmowałyby sądy

amerykańskie samą sprawę in merito, nie tyle treść sama wyroku, **zapadłego przed sześciu laty**, poruszyła opinię publiczną całego świata, co sposób wykonywania wyroku śmierci.

Zimne okrucieństwo, z jakim odkładano wykonanie wyroku śmierci kilkakrotnie, pozostawianie przez 6 lat skazańców w niepewności jutra — musiało wreszcie obudzić poczucie humanitaryzmu, choć przytępione przez długie lata wojny.

To też żadnego Amerykanina nie powinno zdziwić, iż protest płynący z Europy przeciw dokonaniu wyroku na Sacco i Vanzettim, połączył na jednej liście i w jednym szeregu postępców i konserwatystów, lewicowców i prawicowców. Obok redaktorów Quotidien'a, Oeuvre stanęli zgodnie redaktorzy pravicowych Debats, Liberte, Echo de Paris. Obok radykałów francuskich podpisali protesty konserwatyści, akademicy, luminarze obozu klerykalnego.

Jak we Francji, tak w Niemczech, w Austrii, w Anglii, w Szwecji. We

Włoszech prasa faszystowska, ba, nawet rząd nieoficjalnie wystąpił w obronie skazańców.

Sprawiedliwość rzetelna — nie z tego jest świata.

Utopią byłoby szukać jej w odmęcie zawikłanych spraw i namiętności ludzkich naszych zwłaszcza czasów.

Jednak jeśli kara sprawiedliwa czy niesprawiedliwa, słuszną czy niesłuszną, wielka czy mała, ma być narzędziem jurysprudencji — to nie może być jednocześnie narzędziem inkwizycji.

Odciąganie wykonania wyroku sądowego — nie grzywny — lecz kary śmierci — latami całymi, może być świadectwem metod inkwizycyjnych albo też — w razie wahania i własnej niepewności — świadectwem ubóstwa, testimonium paupertatis tego, co nosi nazwę jurysprudencji, wymiaru sprawiedliwości.

Wykonanie wyroku śmierci na Sacco i Vanzettim zostało decyzją gubernato-

ra stanu Massachusetts odłożone ponownie do 22 sierpnia r. b.

Śmierć na raty trwa.
„Wahadło“ Poe'go w transkrypcji nowoczesnej odżyło wspaniale.

Reżyserami noweli Poe'go są bodaj wnukowie tych samych faryzejskich purytanów, którzy swego genialnego rodaka za życia i po śmierci szczuli i piętnowali, jako degenerata, alkoholika, anarchiste, demoralizatora.

Poe zmarł w nędzy i opuszczeniu. Sława pisarza przyszyła doń po śmierci. Rehabilitacji człowieka dokonało pióro cudzoziemca.

— Czy Ameryka może jeszcze imponować Europie?

Dziesięć lat temu pisał B. Shaw: „Ameryka pozostała cywilizacyjnie o 50 lat wstecz za Anglią, Anglia o 50 lat za Europą“.

Co napisałby Shaw teraz?

Dolar, góry dolarów, Ford, Taylor, Skyscraper, rekordy — to jeszcze nie kultura. To nawet nie cywilizacja. To dopiero kapitalizm.

W. P.

Coolidge ostatecznie zrezygnował. Powodem są niepowodzenia konferencji rozbrojeniowej w Genewie.

Calvin Coolidge, obecny prezydent Stanów Zjednoczonych, znany jest z mądrości i niezwyklej ostrożności w postępowaniu. Opowiadają o nim, że zerwał stosunki z długoletnim przyjacielem, który w czasie parogodzinnej wspólnej łowienia ryb odważył się wypowiedzieć dwa krótkie zdania. Prezydentowi i tego było za wiele.

Tem większą była sensacja, gdy do obecnej swojej wakacyjnej siedziby zaprosił przedstawicieli prasy i polecił w sposób dla siebie charakterystyczny rozdać im kartki, na których wypisane było jedno krótkie zdanie: „Nie mam zamiaru kandydować przy najbliższych wyborach na prezydenta“.

Krótkie to zdanie wywołało niezliczoną ilość długich komentarzy w pismach i wśród polityków.

Zastanawiano się przede wszystkim nad tem, co te słowa mają oznaczać i czy dotychczasowy prezydent na serio postanowił nie kandydować, czy też uczynił krok taktyczny, który ma skłonić kontra-kandydatów do przedwczesnego wyjścia z ukrycia, i tem samem może po prawicę jego własne szanse. Ci zaś, którzy skłonni byli przyjąć oświadczenie prezydenta, jako ostateczną decyzję, a zwłaszcza przeciwnicy polityczni poczuli rozstrząsać przypuszczalne przyczyny tego postanowienia.

W parę dni po pierwszej deklaracji prezydent Coolidge ponowił ją raz jeszcze w formie najbardziej stanowczej i tem samem sprawa jego kandydatury wydaje się być załatwiona.

Przeciw ponownemu wysunięciu kandydatury dotychczasowej głowy państwa przemawiał wzgląd formalny, obyczajowy, mający jednak w Stanach Zjednoczonych bardzo wielkie znaczenie. W razie wyboru p. Coolidge byłby po raz trzeci prezydentem Stanów Zjednoczonych, gdyż jako ówczesny wiceprezydent wstąpił na fotel prezydencki po śmierci prezydenta Hardinga, w roku 1924-ym został wybrany sam prezydentem tak, że ewentualny wybór w r. 1928 mógłby uchodzić za rozpoczęcie trzeciej kadencji prezydenckiej, chociaż przyjaciele prezydenta próbowali tłumaczyć że dokończenia kadencji po Hardingu nie należy w tym wypadku liczyć. Fakt istnienia bardzo poważnych wątpliwości nie dał się usunąć tak dalece, że w tonie nawet partii republikańskiej, a więc w stronnictwie samego prezydenta, powstała silna organizacja, mająca na celu

zapobieżenie trzeciej kadencji tego samego prezydenta.

W Stanach Zjednoczonych od chwili uzyskania niepodległości obowiązuje nie sformułowany prawnie zwyczaj, że **żaden prezydent nie może przez trzy kadencje z kolei sprawować swego urzędu.**

Zwyczaj ten ma na celu zagwarantowanie republikańskiego ustroju państwa, gdyż prezydent wyposażony jest i tak w bardzo daleko sięgające prawa, w razie więc długotrwałego urzędowania miałby pozycję mocniejszą od większej części monarchów.

Nawet indywidualność tak silna i agresywna, jak Teodor Roosevelt, nie zdołała przełamać tego zwyczaju, tembardziej więc ostrożny i poprawny w postępowaniu Coolidge po dłuższym wahanii zdecydował poddać się niesformułowanemu prawnie przepisowi.

Jednak pilni i baczni komentatorzy decyzji prezydenta doszukują się jeszcze innych motywów. Wysuwają więc na czoło **niepowodzenie zwołanej przez prezydenta Stanów konferencji genewskiej w sprawie rozbrojenia**, powołują się na imperialistyczną politykę Stanów Zjednoczonych w Ameryce Środkowej, która wywołała zwłaszcza w południowej Ameryce bardzo wielkie wzburzenie,

podają również szereg innych przypuszczalnych przyczyn podanego do wiadomości postanowienia.

Desygnacja kandydatów przez wielkie partie amerykańskie, republikańską i demokratów, dokonywana się na kongresach partyjnych, które zazwyczaj są terenem bardzo zaciętych, a nieraz długotrwałych walk między kandydatami i popierającymi ich grupami. W opinii uchodziło za rzecz wysoce prawdopodobną, że prezydent Coolidge w razie wystąpienia swej kandydatury zostanie nominowany przez kongres republikański oficjalnym kandydatem partji. Obecnie, wobec jego rezygnacji największe szanse w obozie republikańskim mają minister Hoover, wiceprezydent Dawes, wymienianją również senatora Borah i innych.

O ile nie zajdą nieprzewidziane okoliczności, urzędowanie prezydenta Coolidge'a zakończy się w roku 1928-ym, a z nim opuści fotel prezydencki polityk bardzo ostrożny, o przekonaniach konserwatywnych, bardzo sumienny, oszczędny, a w postępowaniu kierujący się trzeźwym obliczeniem, a nie fantazją.

Te cechy zapewniły mu sympatię, a zwłaszcza zaufanie większości Amerykanów.

Drobne wieści z całego świata.

— Wiedeń, 12 sierpnia. — W związku z ostatnimi wypadkami wiedeńskimi policja dokonała rewizji w lokalu towarzystwa ukraińskich komunistów „Jedność“. Lokal jest opieczętowany, jedenastu członków zarządu zaarrestowano i wysiedlono z granic Austrii.

— Londyn, 12 sierpnia. — W Szanghaju powstał oddział faszystów, złożony zarówno z europejczyków jak i chińczyków. Zadaniem nowopowstałej formacji będzie utrzymywanie po-

rządki w osiedlu międzynarodowym i zapewnienie wpływów z dochodów celnych.

— Londyn, 12 sierpnia. — Przy wybrzeżach Stanów Zjednoczonych, w pobliżu Rod Island, władze celne zatrzymały okręt pod flagą angielską, na którym znaleziono i skonfiskowano 5000 skrzyń, zawierających alkohol.

— Ateny, 12 sierpnia. — Systematyczna opozycja, przechodząca w obstrukcję, ze strony partji rojalistycznej, doprowadziła wczoraj wieczorem do rozpadnięcia się gabinetu.

Austrjacy robotnicy w obronie Sacco i Vanzettiego.

Wiedeń, 10 sierpnia.
(Polska Agencja Telegraficzna).
Austrjacka partja socjal-demokratyczna zwróciła się do nosła amerykańskiego w Wiedniu z depeszą, w której prosi, aby rząd amerykański nie wykonywał na Sacco i Vanzettim wyroku, który budzi wśród robotników oburzenie i który by stał się między narodem amerykańskim a sumieniem świata.

Aresztowanie 2 burmistrzów

za sprzeniewierzenie pieniędzy magistrackich.
Sofia, 12 sierpnia.
Sensacją dnia jest aresztowanie 2-ech wice-burmistrzów Buranowa i Antonowa, którzy oskarżeni są o sprzeniewierzenie wielkich sum pieniężnych i nadużycie oficjalnego stanowiska dla osobistych korzyści.

P. minister nie cofnie zarządzenia o zasiłkach dla bezrobotnych.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Minister pracy Jurkiewicz przyjął wczoraj delegację związków zawodowych m. Łodzi z posłem Szczerkowskim na czele, która prosiła o przywrócenie zapomóg dla bezrobotnych, którzy pobierali zasiłki więcej niż 52 tygodnie.

Minister pracy oświadczył, iż wydanego zarządzenia cofnąć nie może.

Najbardziej potrzebujący bezrobotni otrzymają zasiłki za pośrednictwem magistratów, będą jednak musieli wykonywać pewne prace na rzecz samorządów.

Za bezrobotnych samotnych uznawani będą ci, którzy nie posiadają na utrzymaniu rodzin.

Przymusowe przyjmowanie do pracy za pośrednictwem „Puppa“.

Warszawski korespondent „Republiki“ telefonuje:

Ministerstwo pracy przesłało do biura prawnego rady ministrów ustawę o przymusowym przyjmowaniu do pracy robotników i urzędników za pośrednictwem państwowych urzędów pośrednictwa pracy.

Z całego świata.

Międzynarodówka amsterdamska.

Międzynarodowa Federacja Zawodowa, której siedziba znajduje się w Amsterdamie, liczyła w dniu 31 grudnia 1926 roku ogółem 13.131.867 członków. W porządku liczebności według poszczególnych krajów na liczbę powyższą składają się: Niemcy (4.582.366 członków), Anglia (4.358.639), Austria (807.515), Francja (605.250), Belgia (552.094), Szwecja (384.617), Czechosłowacja (356.386), Danja (239.704), Hiszpanja (235 tys. 77), Polska (224.423), Holandia (189.686), Szwajcaria (149.997), Węgry (125.021), Kanada (106.412), Argentyna (82.574), Rumunia (33.093), Japonia (27.185), Palestyna (18.663), Lotwa (16.429), Bułgaria (14.903), Luksemburg (13.339), Kolumbia (1.401).

Wzrostająca siła całkowity brak Włoch. Wynika to stąd, że Międzynarodówka Amsterdamska łączy tylko związki o charakterze socjalistycznym (antybołszewickim) i znajduje się w ostrym walce z insygnistycznym ruchem zawodowym włoskim.

Światowy ruch zawodowy różnych kierunków obejmuje w dobie obecnej około 37 milionów członków, federacja amsterdamska jednocy przeszło jedną jego trzecią.

Triumfalny pochód do więzienia.

Niezwykły widok przedstawiał szereg samochodów wspaniale ukwieconych, który przed paru dniami wolno przejeżdżał ulicami paryskiej dzielnicy St. Mandé. Odprowadzone triumfalnie do więzienia młodego farmaceuty, p. Rosseta, skazanego przez trybunał stołeczny na 1 dzień więzienia za otwarcie apteki swojej w niedzielę, co sprzeciwia się obowiązującym we Francji przepisom o niedzielnym odpoczynku, rozczłagającym się — rzecz niezwykła — również na ten zawód tak pożyteczny.

P. Rosset otworzył aptekę, by okazać pomoc choremu, który nagle zaniemógł, surowi jednak sędziowie, nie bacząc na tak humanitarne pobudki postępowania aptekarza, skazali go na więzienie — 1-dniowe co prawda — względnie na ten zawód tak pożyteczny.

Ponieważ oskarżony kary pieniężnej nie chciał ponieść, musiał więc powędrować do karcery, dokąd udał się na wesoło, eskortowany przez przyłajców, których samochody posiadały transparenty z napisami, wyjaśniającymi „prześpiewstwo“ p. Rosseta.

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20.

Dziś Premjera

11-ty podwójny dwugodzinny program!

1.

Nowoczesna PANNA

Pikantna i drastyczna sztuka erotyczna w 10 aktach z życia nowoczesnej panny, która zna tylko flirty, pocałunki i tańce.

W roli tytułowej złotowłosa Laura La Plante.

Z za kulis high lifu! Rewja toalet i pięknych kobiet. Nieporównana gra. Zabawne sceny. Przepych wystawy.

2.

Ulubienica Przedmieścia

Porywający dramat w 10 aktach z życia współczesnego

ze słynną i uroczą

Colleen Moore

Colleen Moore jako tancerka. Miłość do niej żonatego boksera. Ojciec tancerki — zawodowym włamywaczem. Samobójstwo zawiedzionej.

ILUSTRACJA MUZYCZNA

POD KIERUNKIEM A. CZUDNOWSKIEGO.

Sala mechanicznie wentylowana.

Od godz. 1½ do godz. 3-ej
cena wszystkich miejsc
50 groszy i 1 zł.

Wkazy wygranych stawek przegladac mozna codziennie DARMO w jedynej największej najstarszej, najszczęśliwszej kolekturze

E. LICHTENSTEIN, Łódź,
Piotrkowska 72, gm. Grand-Hotelu.
CENTRALA

- 1) Warszawa, Marszałkowska 146 obok „Kurjera Porannego“.
 - 2) Warszawa, I oddział miejski, Bielańska № 3, vis-a-vis Banku Polskiego.
 - 3) Warszawa, II oddział miejski, Krak, Przedmieście 17, vis-a-vis pomnika Mickiewicza.
 - 4) Warszawa, III oddział miejski, Królewska 43, vis-a-vis Giełdy pieniężnej.
 - 5) Warszawa, IV oddział miejski, Królewska 39, vis-a-vis Ogrodu Saskiego.
 - 6) Warszawa, V oddział miejski Nalewki 42, vis-a-vis przy przyst. tramwajowym.
 - 7) Wilno: Oddział zamiejski, Wielka 44, tel. 4-25
 - 8) Rozwadów „ „ w sklepie p. A. Tochtermana.
 - 9) Ciechanów „ „ w sklepie p. Biało-stockiego
- Pytany wielki! Przewiduje się brak losów, radzimy pośpieszyć się z kupnem losu.
- CZAS NAGLI!**

15 loteria państwowa V-a klasa — 4-y dzień.

15.000 zł. nr. 22271.
5.000 zł. nr. 2263.
3.000 zł. n-ry 17052 60455 90295 95805
2.000 zł. n-ry 92975 94844 97803.
1.000 zł. n-ry 776 9306 17700 19187
27594 31441 37843 43249 44747 44973
50109 50896 79232 79784.

600 zł. n-ry: 2000 2481 3012 15841
29001 32363 38097 50004 59011 65488
68984 79761 81854 82344 90690 104066.

500 zł. n-ry: 6301 14252 16635 25686
31960 33399 36930 41394 45458 46848
48064 49926 50325 51583 62511 75097
77850 82314 83896 84718 89700 94597
97362 100851.

400 zł. n-ry: 503 1876 8598 11533
12859 14179 20011 30397 30634 31055
33556 3397 35109 36041 36099 36913
37029 38402 39766 40807 43138 44511
49880 50582 52318 52780 53911 56398
60854 61098 62907 65777 70153 70709
71391 72041 73182 77912 78447 83219
84130 86518 88106 88261 88830 90651
90687 90708 92961 96227 96623 98007
98282 99542.

300 zł. n-ry: 1020 1087 1706 1846 2285
2499 2809 3282 3634 4567 5138 5359
6036 6068 6262 7098 7387 7683 9043
9129 10065 10236 10870 11099 11160
11566 12407 13417 13729 13797 14041
15230 16044 17386 18394 18543 19442
20445 20870 22127 22863 24115 24226
24446 25329 25920 26405 27088 30334
30551 30626 31201 33503 36903 38555
39011 39876 43026 43365 43429 43872
45471 46336 46595 46748 48309 48476
48680 51505 51546 51609 52268 52666
54026 54399 54419 54469 55221 55632
56079 56220 56439 57569 58248 58314
58532 58630 58967 59559 60093 60579
60651 60718 60721 60942 61172 62710
62713 63708 64062 64123 64225 64315
67220 67743 67764 67786 68087 70082
70332 70423 70487 71246 71568 71783
72480 72737 72983 73121 73380 74664
75945 75963 76331 76474 76884 78230
79309 79760 84717 85102 86095 86233
87218 87856 88316 88659 88858 89679
91095 91100 93008 93624 93811 93929
94028 95339 95894 96153 96284 96763
97916 99931 100816 101525 101618 102017
102342 102595 102727 102936 104167
104637.

Wykaz mniejszych wygranych i stawek, nie umieszczonych w niniejszej tabelce oglądać można **bezpłatnie w kantorze wymiany**

SAMUELA WEINBERGA, 58 Piotrkowska 58

Tamże odbywa się wymiana stawek na nowe losy oraz wypłata wygranych.

Foki w Sardynji.

Wybrzeża włoskiej wyspy Sardynji naszyły całymi masami fok, które tu dotarły z morza Śródziemnego. Widać ich całe tysiące, jak grzeją się w słońcu, wydając straszne ryki, tem straszniejsze, że grotły nadbrzeżne potęgują jeszcze ich głos.

Rybacki sardyńscy bardzo są zmartwieni tem najściem fok, gdyż nie tylko zjadają one wszystkie ryby, lecz dotkliwie poniszcząły sieci i inne przyrządy rybackie.



SIERPIEŃ
13

Sobota

Dziś: Hipolita
Jutro: Euzebjusza Kapł.
Wschód słońca 4.14
Zachód o g. 19.07
Wschód ks. g. 19.04
Zachód g. 4.15
Długość dnia: 15.20
Ubytek dnia: 1.56

Zamiast zasiłków — praca.

Magistrat zatrudni wszystkich pozbawionych prawa do zapomogi. Zarządzenie ministerstwa pracy nie będzie cofnięte.

W urzędzie wojewódzkim odbyła się narada, mająca na celu wynalezienie sposobu zatrudnienia bezrobotnych, pozbawionych zapomóg.

W konferencji brali udział: ze strony urzędu wojewódzkiego p. wojewoda, naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Bielecki, okręgowy dyrektor robót publicznych inż. Stawicki, przedstawiciel kolejnictwa p. Dąbrowski, oraz ławnik magistratu inż. Folkierski.

Z wyjaśnienia okazało się, że poprzednio opracowany plan robót publicznych kosztem 10 milionów zł. nie został zrealizowany ponieważ magistrat łódzki zrezygnował z pożyczek w banku gospodarstwa krajowego i nie podniósł raty lipcowej.

Jednakże ministerstwo pracy posiada w budżecie sumę przeznaczoną na pomoc przy robotach publicznych, zamiast zapomóg.

Wobec tego postanowiono zwrócić się do ministerstwa z propozycją przyznania z owych funduszy sumę zł 500 tys., jako subsydjum dla magistratu dla zatrudnienia pozbawionych zasiłków ko biet.

Z kolei omawiano sprawę rodzaju pracy i przedstawiciel kolejnictwa os-

wiadczył, że znalazłaby się praca na terenie dworca kolejowego i na linii kolejowej, zaś ławnik Folkierski, że można było zatrudnić kobiety przy niektórych jeszcze plantacjach miejskich.

W rezultacie sprawę rodzaju pracy odroczone do czasu otrzymania odpowiednich funduszy.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo opracowuje całkiem odrębny plan zatrudnienia bezrobotnych, pozbawionych zapomóg i plan ten w najbliższym czasie zostanie przekazany urzędowi wojewódzkiemu dla zrealizowania.

Demonstracje w Częstochowie.

Ograniczenia zasiłkowe wywołały niezadowolenie i ferment wśród bezrobotnych całego okręgu przemysłowego łódzkiego. Ferment ten doprowadził do demonstracji tłumy bezrobotnych również i w Częstochowie.

Bezrobotni udali się przed gmach magistratu, domagając się kontynuowania akcji zasiłkowej, a to z uwagi na zbliżającą się jesień, która spowoduje likwidację robót inwestycyjnych dla za-

trudnienia bezrobotnych, dla których zresztą z powodu braku wydatniejszych kredytów magistrat nie może w szerszych rozmiarach uruchomić akcji robót publicznych.

W wyniku tej demonstracji, która nie doprowadziła zresztą do poważniejszych wykroczeń ani zakłócenia spokoju — udała się onegdaj do Warszawy specjalna delegacja związków robotniczych w celu interwencji w Min. Pracy.

Delegacja ta przyjęta została przez dyrektora departamentu p. Wojnarowskiego, któremu obszernie nakreśliła obecna sytuację bezrobotnych w Częstochowie i okolicy.

W odpowiedzi na to p. Wojnarowski oświadczył, że zarządzenie w sprawie zniesienia zasiłków dla pewnych kategorii bezrobotnych wydane zostało przez Min. Pracy w porozumieniu z Min. Skarbu oraz Min. Spr. Wewn.

Rząd stoi bowiem na stanowisku, że dotychczasowy stan rzeczy pobierania zasiłków przez parę lat z rzędu nie mógł trwać i należało go zmienić. Jednocześnie jednak z wydaniem tego zarządzenia podjęto obrady w sprawie wydatnego rozszerzenia robót publicznych na zatrudnienie bezrobotnych. W tym kierunku rząd dołoży wszelkich starań.

Po wybuchu w Zgierz. Władze przeprowadzają śledztwo.

W dniu wczorajszym, po otrzymaniu wiadomości o eksplozji barwników w fabryce „Przemysł Chemiczny” w Zgierz, wjechał na miejsce dyrektor okręgowej dyrekcji robót publicznych, inż. Stawicki.

Władze sądowo-śledcze prowadzą szczegółowe śledztwo, celem ustalenia przyczyny wybuchu i udaremnienia podobnych wypadków na przyszłość, o ile spowodowały je gazy.

Straty, wynikiem z powodu wybuchu, są znaczne, ponieważ ucierpiały i okoliczne domy, w których wyleciały wszystkie szyby. (b)

Dziś upływa termin wpłacenia podatku obrotowego.

Wobec przypadających świąt już dziś upływa ostatni termin wpłacenia odroczonej zaliczki na podatek przemysłowy od obrotu za II kwartał 1927 roku wyznaczony na dzień 15 b. m.

Do terminu tego niema zastosowania 14-dniowy okres ulgowy.

Niepłacenie powyższej zaliczki do 15 b. m. pociąga za sobą pozbawienie ulg i natychmiastowe pobranie zalegających kwot wraz z karami za zwłokę od ustawowego terminu płatności, oraz z ewentualnymi kosztami egzekucyjnymi. (b)

Tajemnicza choroba ukazała się na Polesiu.

W okolicy Sarn na Polesiu grasuje od pewnego czasu nieznaną epidemię, której objawy polegają na silnym bólu głowy, bólach wewnętrznych, przedewszystkiem żołądka i ogólnym osłabieniu.

Na tajemniczą tę chorobę, której lekarze miejscowi nie zdołali rozpoznać, zapada masowo zwłaszcza ludność miejscowości Chlinowce.

Wypadków śmierci jednakże nie zanotowano.

Szosa Łódź—Warszawa buduje firma amerykańska.

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie rząd przystąpi do budowania szosy automobilowej Łódź—Warszawa. Szosa ta budowana będzie przez jedną z firm amerykańskich, która zabiega ostatecznie u rządu o koncesję na budowę 500 km. szos automobilowych.

Rokowania są na dobrej drodze. Przy budowie szosy Łódź—Warszawa zatrudnieni będą tylko robotnicy polscy, oraz użytkowane będą polskie materiały. Dowiadujemy się przytem, że pierwszeństwo do pracy na budowie szosy Łódź—Warszawa mieć będą bezrobotni łódzcy. (R)

Jakie były ceny na wczorajszym targu żywnościowym.

W dniu wczorajszym na rynkach łódzkich, przy niewielkim ruchu, sprzedawano: masło śmietankowe 6 do 6.85, masło oselkowe 5.50 do 6.20, jajka 2.40 do 2.65, ser 1.40 do 1.70, mleko słodkie 35 do 50 gr., mleko kwaśne 30 gr., śmietana 2.10 do 2.30, kartofle 20 do 25 gr., korzec 18 do 22 zł., cebula 85 gr. do 1 zł., szpinak 85 gr. do 1 zł., kapusta 25 do 45 gr., ogórki 25 do 80 gr., pomidory 3 do 4 zł., kura 4.50 do 6 zł., kurczaki 3 do 3.50 zł., gęś 9 do 10 zł., indyk 8 do 11 zł.

Zapomnieli o nas w stolicy

Kto zasiada w państwowej radzie samorządowej.

Z Warszawy donoszą:
Na dzisiejsze pierwsze posiedzenie państwowej Rady samorządowej zaproszeni zostali następujący jej członkowie: Cyryl Ratajski — Poznań, dr. Marceł Chłamczak — Lwów, dr. Medard Koźłowski — Zakopane, Tomasz Całun — Brześć, dr. Józef Zawadzki — Warszawa, Rajmund Jaworowski — Warszawa, dr. Adolf Gross — Kraków, Jan Piechulka — Katowice, Juliusz Zdanowski — Warszawa, Józef Bek — Warszawa, Wacław Gajewski — Warszawa, Władysław Dalbor — Krotoszyn, Aleksander Bogusławski — Warszawa, Bolesław Lipski — Wejherowo, Edmund Tyralski — Jarosław, Bronisław Wesołowski — Warszawa, Teodor Chrzanowski — Porzyck, Franciszek Filipski — Grzymkowo, Ludwik Begale — Poznań, dr. Józef Wybicki — Toruń, dr. Stanisław Biały — Lwów, Władysław Popielacki — Warszawa, Dominik Dratwa — Piotrków, Antoni Pacholczyk — Warszawa, Józef Generko — Warszawa, Juliusz Hubert — Poznań, Bolesław Markowski — Warszawa, Teodor Toeplitz — Warszawa, Rajmund Jarosz — Drohobycz, Czekanowski — Grójec.

Za rozmowy, których nie było płacić Paście nie będziemy. Zepsute aparaty abonentów winny być wyłączone.

Oslawiona „Paśta”, zdyskredytowana zupełnie w opinii publicznej, na każdym kroku lekceważy sobie interesy abonentów.

Zdarza się często, iż prosimy telefonistkę o połączenie z jakimś aparatem, nie wiedząc o tem, iż jest on zepsuty. Telefonistka przeważnie łączy nas z tym numerem, a ponieważ nikt nam nie odpowiada, po dłuższym oczekiwaniu, rezygnujemy z rozmowy, przypuszczając, iż w mieszkaniu lub biurze nie ma nikogo.

Po pewnym czasie prosimy znów o ten sam numer i otrzymujemy teoretyczną odpowiedź telefonistki „Iacze”. Nikt nam jednak nie odpowiada. Niektórzy dopiero nazajutrz, to znaczy po kilkunastu bezowocnych próbach połączenia się z zepsutym aparatem dowiadujemy się od naszych interesantów, że telefon ich wogóle nie funkcjonuje.

Dlatego stacja nie informuje abonentów o tem, iż aparat jest uszkodzony — trudno zrozumieć. Czyżby chodziło o to, by licznik wskazał większą ilość rozmów? O tem jak funkcjonują osławione liczniki, dowiedzieliśmy się przecież z rewizji zarządzonych w Warszawie. Specjalna komisja ministerstwa, wydelegowana przez p. ministra Miedzińskiego, stwierdziła skandaliczną „rachunkowość” licznikową. Podczas specjalnej próby, miast szesnastu rozmów przeprowadzonych w ciągu godziny, licznik wskazał 55!

Mimo, w najbliższym czasie liczniki prawdopodobnie skończą swój niestawny żywot, łódzka stacja telefoniczna winna wydać telefonistkom odpowiednie dyrektywy, by informowały abonentów o zepsuciu aparatów. Jeżeli bowiem nawet niefortunny pomysł licznikowy pójdzie do lamusa i wskutek łączenia się z zepsutymi aparatami nie będziemy tracić bezużytecznie pieniędzy, to jednak nie wolno nam pozwolić na bezcelową stratę czasu, która powoduje „wyższą politykę” „Paści”.

Do głębi przejęci śmiercią tragiczną naszego kolegi
B. P.
Włodzimierza Rozentala
wyrażamy Rodzinie naszej najszczersze współczucie.
Uczniowie kl. VIII gimnazjum B. Brauna

Pędzą, jak opętani. Ofiary rozjuszonych szoterów.

Od kilku dni wzmożony ruch kołowy w związku ze strejkami tramwajarzy, przyczynił się do całego szeregu wypadków, których ofiarą padali przechodnie.

Dzień wczorajszy przyniósł aż 4 wypadki przejechania.

W godzinach popołudniowych przed posesją 14 przy ulicy Andrzeja przejechany został przez samochód, przechodzący przez jezdnię praktykant szewski 15-letni Mieczysław Borzał, zamieszkały przy ulicy Andrzeja 9. Nieszczęśliwy chłopiec odniósł poważne obrażenia całego ciała. Lekarz pogotowia odwiózł go w stanie ciężkim do szpitala św. Józefa.

Na ulicy Konstantynowskiej został przejechany również przez samochód 15-letni Władysław Baranowski, zamieszkały przy ulicy Wagnera 5. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy, przewiózł go do szpitala miejskiego.

Przy ulicy Błońskiej około domu 21 został najechany przez samochód prowadzony przez szofera Wacława Wodzyńskiego, Franciszek Doliński, zamieszkały przy ulicy Łagiewnickiej 11.

Dolińskiego samochodem przewieziono do kasy chorych w stanie ciężkim. Około domu nr. 10 przy ulicy Wagnera na Bałutach został przejechany ciężarowym wozem, prowadzonym przez Jacenta Mendaka, zamieszkały przy ulicy Cymera 17, Władysław Krokowski. Lekarz pogotowia, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiózł go do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.



Co usłyszymy przez radio dziś, w sobotę 13-go sierpnia?

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.

17.15 — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Leopolda Dworakowskiego, Henryka Zelska (śpiew), Arno Pał-Dubiński (śpiew) i St. Nawrocki (akomp.). 19.15 — Rozmaitości. 20.15 — Koncert wieczorny. Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej”. Wykonawcy: Orkiestra pod dyr. Al. Sielskiego, A. Rakowiecki (śpiew), M. Rebakowa (akomp.) i inni. Utwory: F. Chopin: Polonez As-dur, K. Komzak: Potpourri „Wiedeń w nocy” — wykona orkiestra, J. Bach: Przebudzenie się wiosny — wykona orkiestra, a) K. Demizetti: Arja z opery „Favorita”, b) U. Giordano: „Mrok wokół mnie” — wykona A. Rakowiecki, H. Litloff: Uwertura „Robespierre” — wykona orkiestra. Śpiew (sopran). M. Moszkowski: Tańce hiszpańskie 2 i 3 — wykona orkiestra. 22.00 — Komunikaty, sygnał czasu, nadprogram. 22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz”.

REPUBLIKA

WARSZAWIE

do nabycia w głównym kiosku
hali dworca pociągów odcho-
dzających

KRYNICY

w księgarni w domu zdrojowym

ZAKOPANEM SZCZAWNICY

w księgarniach „Ruchu”

ZOPPOTACH

w księgarni N. GHERMAN
Seestr. 39.

Powrócił

Dr. med. L. PRYBULSKI

Zawadzka № 1. Telefon Nr. 25-38

Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe.

CASINO

DZIŚ POWTÓRZENIE PREMJIERY
WIELKI DWUGODZINNY PROGRAM

KOBIETA i OPINJA

Wielki dramat obyczajowy p. g. słynnego dzieła SUDERMANA.
W ROLI GŁÓWNEJ
LEDA NOWA i HANS MIERENDORF

KARJERA MODELKI

DRAMAT ŻYCIOWY.
W ROLI GŁÓWNEJ ANNA ONDRA
młodziutka, czarująca gwiazda wiedeńska.

Wytwórnia najmodniejszych toalet! Z modelki brabinał Szantaż
małżeński! Mężczyzna, który sprzedał swój honor dla pieniędzy!
Rewja pięknych kobiet!

Od godz. 1½ do godz. 3 Cena
wszystkich miejsc 50 gr. i 1 zł.

Zamknięcie teatru w Berlinie

Onegdaj w Berlinie, na skutek skądś wniesionej przez właścicielkę budynku teatru „Metropol”, teatr ten został zamknięty. Dyrekcja teatru zalegała przez dłuższy czas z wypłatą czynszu, miała stosownie do wyroku sądowego płacić właścicielce gmachu 50 tysięcy marek. Skoro należności w terminie przepisany nie uiszczono, teatr został zamknięty.

Jak wygląda „człowiek przeciętny”

Profesor uniwersytetu w Columbia Harry Hollingworth, tak określił sylwetkę „człowieka przeciętnego”, na podstawie szczegółowych obserwacji 93.000 osób, zbadanych przez niego i innych uczonych.

Człowiek przeciętny żyje do 53 lat, waży 68 klm. 039, zaś waga jego mózgu nie przenosi 1,300 gramów. Jego wzrost wynosi 1 m. 67. Posługuje się do 7-8.000 wyrazów, mówi tylko jednym językiem, ma inteligencję przeciętnego ucznia 14-letniego. Żeni się młodo, ma 4 dzieci i zarabia rocznie tysiąc dolarów.

Biada temu, kto tyle nawet nie zarabia, gdyż w takim razie stoi poniżej „człowieka przeciętnego”, który zresztą jest fikcją.

Mniejszą fikcją jest też człowiek „normalny”, choć i ten należy do rzadkości, gdyż jak obliczył profesor Hollingworth, na 12.500 ludzi wypada zaledwie jeden człowiek normalny.

Instykt ptaków.

Prasa austriacka zwraca uwagę na wysoki i znamenny objaw, związany z ostatnimi wypadkami wiedeńskimi. Mianowicie, gołębie, które od niepamiętnych czasów miały zwyczaj gubić się naszymi w sztukaterji tamtejszego Państwa Sprawiedliwości opuściły nagle, na parę dni przed wybuchem pożaru te siedziby i przeniosły się gromadnie pod dach parlamentu. Tajemniczy instykt, którym obdarzone są ptaki, zwierząt, okazał się i tym razem nieomylny.

IRINA ODOJEWCWA.

Juselle.

(Dokończenie).

— Pić... — szepnął Wiśniewski z trudem otwierając powieki.

Przy łóżku stał stolik z lekarstwami. Słońce rzucało jasne plamy na ścianę i część koldry.

— Czy już lepiej panu? — zapytała córka Barbary Iwanówny Liza, podnosząc szklanekę do jego ust.

— Co się stało?... Czy jestem chory?...

Kiwnęła potakująco głową.

— Pan nas tak przestraszył. Lekarz był w obawie...

— Ile dni? — przerwał jej.

— Cały tydzień. Pan zachorował w nocy we wtorek, a nazajutrz... — mówiła Liza, lecz on jej nie słuchał.

— Pani będzie łaskawa mi podać ołówek i papier.

— Panu nie wolno jeszcze pisać. Proszę mi podyktować.

— Nie. Sam napiszę. Proszę mnie zostawić w spokoju...

— Dobrze, dobrze — zgodziła się Liza, patrząc na niego ze zdziwieniem.

— Tylko niech się pan nie denerwuje. Panu nie wolno.

Ołówek drżał w jego ręce. Pisał wielkimi, nerwowymi literami:

— „Blagam panią, proszę mi wybaczyć. Jestem chory. Czekam na panią w sobotę. Ubóstwiam panią”.

Zalepił kopertę, napisał adres i z wielkiego wyczerpania padł na poduszkę.

— Panno Lizo, niech pani łaskawie weźmie ten list i wrzuci do skrzynki.

Nachyliła się nad nim i rzekła:

— POCO pan się tak męczy. Czy nie można było tego jutro załatwić?

— Niech pani tylko nie zapomni.

— Nie, nie... Teraz niech pan zaśnie...

Poprawiła koldrę. Jasne włosy, jak złota pajęczyna, spadły na czoło. Patrzyła na niego z wielkim współczuciem.

— Tak się cieszę, że pan już czuje

się lepiej.

Wziął jej rękę i uściskał lekko.

— Dziękuję, panno Lizo...

— Za co?... Nic dla pana nie uczyniłam...

Twarz jej zarumieniała się, powieki drgały.

— Bałam się strasznie o pana. Pan mówił z gorączki...

Przez otwarte drzwi wsunęła się głowa Barbary Iwanówny.

— Liza, wejdź do pracowni. Ja tym czasem będę pilnowała twego chorego.

— Zaraz... zaraz... — Liza poprawiła poduszkę. — Mamo, nie zapomnij dać lekarstwa za godzinę. Niech pan zasnie...

I na palcach wyszła z pokoju.

Wiśniewski z trudem zszedł ze schodów, trzymając się poręczy. Nogi odmawiały posłuszeństwa. Obcaso co chwile zahaczały o stopnie.

Na ulicy łatwiej było odetchnąć. Zatrzymał przejeżdżającą taksówkę. Na błyszczącej powierzchni wody pływały łabędzie. Drzewa cicho szumiały. Po błękitnym niebie włożyły się przezroczyste obłoki. Wiśniewski przymknął oczy. Był szczęśliwy. Za chwilę zobaczy Juselle. W głowie troszeczkę szumiało i wskutek tego uczucie szczęścia było ostrzejsze. Szum drzew powoli zamieniał się w lekkie dzwonięcie. Bociany trójkątami leciały pod niebieską kopułą. Skąd te dzwony? Ach, tak, to jest porcelanowy, chiński dzwonek na jagodzie. I to już nie jest Paryż, to są Chiny... A oto Juselle w szerokiej, czerwonej sukni, wyszytej złotymi galonami. Uśmiecha się do niego, wyciąga wąskie dłonie... Jaka ona młoda... Zupełnie dziewczynka...

Wiśniewski otworzył oczy. Podniósł się z ławki. Słońce spuściło się już nisko. Auto w szybkim pedzie przejeżdżało obok niego. Wyciągnął zegarek. Kwadrans na ósmą. Gdzie ona jest? Może nie przyjdzie? Może nie otrzymała listu?

Zdenerwowanym krokiem szedł tam i z powrotem po alei. Spóźni się pewnie. Gdy teraz się odwróci, zobaczy ją napewno.

O pół do ósmej było już pewne, że dziś nie przyjdzie.

Dlaczego? Trzeba się dowiedzieć natychmiast. Tak, tak... Trzeba już pójść i dowiedzieć się.

Lecz jak ona go przyjmie? I co on jej powie?

A może ma zazdrosnego męża?

Wiśniewski zadzwonił w bramie pałacu. Drzwi otworzył wyprostowany lokaj w błyszczącej wykami liberji.

— Pani markiza de Richeville wyjechała do Dauville.

— Wyjechała?... Kiedy?..

— Drugiego lipca.

— Drugiego lipca?... To niemożliwe...

Lokaj powtórzył:

— Drugiego lipca.

Wiśniewski chciał mu dać napiwek, lecz zamiast portmonetki wyciągnął z kieszeni klucz.

Na stole, przykrytym kolorową serwetą, stał stolik z konfiturami. Barbara Iwanówna ustawiła filiżanki i nalewa herbatę z samowaru. Wiśniewski siedzi na kanapie obok Lizy, która patrzy nań zakochanymi oczyma.

— Dlaczego pan milczy?... Czy nudzi się pan ze mną?

— Nie, panno Lizo, nie o to chodzi. Jestem pewnie jeszcze chory?

— Pan się ze mną nudzi... Niech pan poczeka, zaraz panu coś pokażę...

Wybiegła do przyległego pokoju i wróciła z jakimś miesięcznikiem mody.

— Dostałam to dziś w pracowni. Będziecie oglądać, dobrze?...

Usiadła przy nim. Jej, krótkie, jedwabiste włosy łaskotały jego twarz.

— Widzi pan jakie wielkie kapelusze teraz noszą? Czy podoba się panu ta sukienka?..

Wertowała stronice. Palce jej drżały.

— Oto lady Lavland na swym jachcie. A oto buldog, który otrzymał pierwszą nagrodę na wystawie psów. A to jest — Liza zarumieniała się — to jest markiza de Richeville...

Z białej, błyszczącej strony patrzyła na Wiśniewskiego czarne oczy

Juselle. Małeńkie usteczka uśmiechały się chłodno i dumnie.

— Suknię szyli w naszej pracowni. Teraz są bardzo modne aksaminne wstawki — mówiła Liza drżącym ze wzruszenia głosem.

Wiśniewski pochylił się nad miesięcznikiem.

Markiza de Richeville. Na balu, urządzonym przez posła angielskiego w Dauville dnia 6-go lipca — przeczytał i parł się o ścianę...

Szóstego lipca w Dauville... Ale przeczytaj 6-go lipca...

Samowar zakręcił się na stole i uciekł do góry.

— Niech pan spróbuje konfitury rozległ się skądś głos Barbary Iwanówny. — Dopiero dziś zrana je smażyłam... Niech pan spróbuje...

— Pan już nie ogląda?... Panu już znudziło?...

Liza ze złością rzuciła miesięcznik na podłogę.

— Chodźmy pić herbatę.

— Niech pani zaczeka...

Wzięła ją za rękę, patrząc na nią jakimś dziwnym wzrokiem.

Skurczyła się cała, powieki znów zadrgały.

— Panno Lizo... — rzekł cicho. Panno Lizo... Czy chciałaby pani zostać moją żoną?...

Wrócili z przechadzki, trzymając pod rękę.

— Nie, Lizo... Nie wolno marzyć o rzeczach nieosiągalnych... Nasze życie będzie proste, lecz szczęśliwe... I rok dziecko — mówił Wiśniewski, łacząc ją do siebie.

Spojrzała na niego z pod szerokiego kapelusza.

— A czy nie będziesz mnie zdradzać? — Nigdy...

— A ona?... Ja przecież wiem wargi jej drżały z wielkiej zazdrości.

A ona... ta markiza...

Przytulił ją więcej do siebie:

— Tam już wszystko skończono. tego nie można nazwać zdradą. Przecież wtedy jeszcze nie kochałem ciebie...

Tłumaczył B. K.

Możliwość strejku powszechnego.

Propozycje dyrekcji K. E. Ł. zostały przez tramwajarzy odrzucone. Ministerstwo pracy wystąpiło z wnioskiem kompromisowym.

Onegdaj o godzinie 2-jej popołudniu, p. wicewojwoda Lewicki wezwał do siebie przedstawicieli dyrekcji K. E. Ł., z którymi odbył dwugodzinna konferencję w sprawie likwidacji strejku tramwajowego.

P. wicewojwoda starał się wszelkimi środkami skłonić przedstawicieli dyrekcji K. E. Ł. do zmiany ich nieprzełednanego stanowiska.

Natychmiast po zakończeniu konferencji u p. wojewody, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady nadzorczej K. E. Ł., na którym omawiano wytworzoną sytuację.

Na posiedzeniu tem opracowano szereg warunków, na zasadzie których możliwe byłoby porozumienie się z pracownikami tramwajowymi.

Najważniejszym z warunków powyższych było

NATYCHMIASTOWE PRYZSTAPIENIE STREJKUJĄCYCH DO PRACY

Poczem dopiero przyjętych zostały wydaleni przewodniczący tramwajarzy p. Krawczyk i p. Marciniak oraz zostałaby zadecydowana sprawa ewentualnej podwyżki pensji.

Postanowienia nadzwyczajnego zebrania rady nadzorczej zostały natychmiast nadesłane p. wicewojwodzie Lewickiemu.

Brzmia one jak następuje:

1) Dyrekcja tramwajów może przyjąć interwencję p. inspektora pra-

cy w sprawie wydalenia Marciniaka i Krawczyka dopiero po natychmiastowym przystąpieniu do pracy strejkujących.

2) P. inspektor pracy ogłosi strejkującym, że dyrekcja przystąpi do rewizji swej uchwały w przedmiocie wydalenia Marciniaka i Krawczyka **PRAWDOPODOBNIĘ TE UCHWAŁE COFNIE,**

lecz z tem zastrzeżeniem, że w wypadku gdyby się powtórzył bezpodstawny strejk, jak miał miejsce dnia 5 sierpnia r. b., dyrekcja skorzysta z prawa wydalenia pracowników podług swego wyboru bez zapłaty jakiegokolwiek odszkodowania.

3) Gdyby nastąpiło cofnięcie wydalenia, dyrekcja wywiesi w gmachu swym i poda do publicznej wiadomości warunki tego cofnięcia.

4) Sprawa podwyższenia zarobkowej płacy będzie rozpoznana przez zarząd dopiero po przystąpieniu strejkujących do pracy.

P. wicewojwoda Lewicki zakomunikował o powyżsem inspektorowi pracy p. Wyrzykowskiemu, który już onegdaj wieczorem wezwał przedstawicieli związku tramwajarzy, celem podjęcia kroków medjacyjnych.

Warunki zarządu K. E. Ł. wywołały wielkie oburzenie wśród przedstawicieli tramwajarzy. Konferencja ta przeciągnęła się do późnej nocy, ponieważ nie chcieli oni zgodzić się na żądania dyrekcji i w rezultacie odroczone ją do dnia wczorajszego.

Wczorajsza konferencja nie przyniosła również pozytywnych rezultatów.

Po kilkugodzinnych obradach delegacji tramwajarzy udali się na poufną naradę, poczem p. Kowalski w imieniu pracowników tramwajowych oświadczył co następuje:

Na naradzie poufnej delegacji tramwajarzy postanowili

WSZYSTKIE WARUNKI DYREKCJI ODRZUCIĆ,

natomiast wyrazili skłonność natychmiastowego przystąpienia do pracy w razie uprzedniego cofnięcia wydalenia z pracy Marciniaka i Krawczyka.

Pracownicy tramwajowi gotowi są zlikwidować strejk, uzależniając jednak swą decyzję od zobowiązania się dyrekcji natychmiastowego rozważenia propozycji podwyżkowych, ponieważ już w dniu dzisiejszym upływa termin odpowiedzi na żądanie 25-procentowej podwyżki. Po tem oświadczeniu konferencja zo-

stała zakończona, bez żadnych konkretnych rezultatów. (i).

WNIOSEK MIN. PRACY.

O godzinie 2 i pół popoł. insp. pracy p. Wyrzykowski skomunikował się telefonicznie z min. pracy w celu przedłożenia obszernego sprawozdania o sytuacji strejku tramwajarzy.

Deklaracje złożone przez przedstawicieli obu stron utrudniają kompromis i poruszenie sprawy z martwego punktu.

W wyniku tego raportu oraz szczegółowego omówienia zatargu opracowana została

KOMPROMISOWA FORMUŁA,

która zakomunikowano też natychmiast telefonicznie insp. Wyrzykowskiemu.

Zmiana ta, opracowana w porozumieniu z obecnym wówczas w min. pracy delegatem klasowych związków p. Walczakiem wprowadza do deklaracji dyrekcji K. E. Ł. w ustępie o wydaleniach pracowników w przyszłości bez odszkodowań i według swego uznania — pewne kompromisowe modyfikacje, zmniejszając to zastrzeżenie dyrekcji i ustalając takie jego brzmienie, które mogłoby posłużyć za podstawę kompromisu i dyskusji nad likwidacją zatargu.

Po otrzymaniu tej opinii min. pracy p. insp. Wyrzykowski zakomunikował ją natychmiast urzędowi wojewódzkiemu, związkom pracowniczym i dyrekcji K. E. Ł. (E).

Przedstawiciele władz o strejku.

Wszystkie środki zostały narazie wyczerpane

W celu dokładnego przedstawienia sytuacji jaka się wytworzyła po konferencji w inspektoracie pracy, a która nie doprowadziła do pozytywnych rezultatów, zwróciliśmy się do przedstawicieli władz rządowych i samorządowych.

P. wicewojwoda Lewicki

P. wicewojwoda Lewicki w odpowiedzi na nasze zapytanie w sprawie dalszego biegu spraw związanych z przewlekającym się strejkami tramwajowym, oświadczył nam:

— Sprawa zatargu pomiędzy pracodawcą a pracownikami nie podlega kompetencji urzędu wojewódzkiego, lecz inspektoratu pracy, który w tym wypadku występuje jako zastępca ministerstwa pracy.

Urząd wojewódzki otrzymuje szczegółowe informacje o przebiegu akcji strejkowej, i czuwa nad tem, ażeby bezpieczeństwo publiczne w jakikolwiek sposób nie zostało naruszone.

Propozycje porozumiewawcze dyrekcji K. E. Ł. są w pewnym stopniu kompromisowe; i dziwię się bardzo, że pracownicy je tak bezwzględnie odrzucili.

Uważam misję medjatorską inspektoratu pracy za skończoną i nie jest wykluczone, że wskutek wytworzonej sytuacji ministerstwo pracy podejmie kroki zmierzające ku likwidacji gdyż tramwaje dla półmilionowej Łodzi odrywają dominującą rolę.

P. wiceprezydent Wojewódzki.

P. wiceprezydent Wojewódzki w następujący sposób zobrazował sytuację.

Już na wczorajszym posiedzeniu rady nadzorczej wskazałem na to, że wydalanie pracowników tramwajowych za działalność społeczną i związkową, jest niedopuszczalne. W państwie demokratycznym, gdzie wolność słowa i strejku jest zagwarantowana przez konstytucję wydalanie pracowników za akcje strejkową, nie powinno mieć miejsca. Różnica zdań, jaka się wytworzyła obecnie pomiędzy dyrekcją K. E. Ł. a pracownika-

mi, polega głównie na innem sformułowaniu mniej więcej tych samych warunków.

O ile dyrekcja K. E. Ł. nie zdoła załatwić zatargu z pracownikami, będą dążyć do ponownego zwołania rady nadzorczej, gdyż jestem zdania, że dyrekcja K. E. Ł. jest ciałem jej podległym, i powinna kierować się dyrektywami rady.

Rada nadzorcza wszelkimi siłami powinna dążyć do ożlikwidowania strejku, który tak dotkliwie daje się odczuć naszemu miastu.

P. inspektor pracy Wyrzykowski.

P. inspektor pracy Wyrzykowski w następujący sposób zdefiniował swoje stanowisko.

— Konferencja wczorajsza, która miała doprowadzić do zakończenia strejku, jak wiadomo, przyniosła fiasco. Starałem się wszelkimi siłami zlikwidować strejk. Delegacji pracowników na propozycje dyrekcji nie chcieli się zgodzić, uważając, iż dyrekcja K. E. Ł. chce sobie zapewnić możliwość wydalania pracowników za strejk na przyszłość.

Do chwili obecnej wyczerpałem wszystkie środki, prowadzące do porozumienia i oczekuję dyspozycji ministerstwa pracy. (i).

Przedstawiciel związku p. Kowalski.

Dyrekcja K. E. Ł. dąży do takiego stanu rzeczy, aby pracownicy mogli być bezprawnie wydaleni z pracy za strejk, czyli w ten sposób nie można prowadzić żadnej akcji, zmierzającej do dolepszenia bytu pracowników.

Wszelkimi środkami, którymi rozporządzamy, zmusimy dyrekcję do cofnięcia swych propozycji. W sprawie powyższej odbyło się posiedzenie zarządu związku pracowników użyteczności publicznej, na którym ostatecznie uchwalono przeprowadzić

strejk generalny w całym województwie w obronie zasady wolności strejku. Strejk ten może wybuchnąć jada dzień. (i).

O tajemnicę listową. Wyjaśnienie dyrekcji poczty.

Urzednicy pocztowi, wyjmujący listy ze skrzynek pocztowych często zatrzymywani bywają z prośbą, zabraniając ze sobą listu. W takich wypadkach urzednik odmawia prośbie danych osób, które postanowienie listonosza uważają za nieuprzejmość z jego strony.

Dyrekcja poczty wyjaśnia, że odmowa urzednika jest jednak uzasadniona i przepisana regulaminem. Danemu urzednikowi nie wolno odbierać przesyłek pocztowych wprost od osób lub też pozwoili rzucać im listy do worka listowego, ponieważ, poza spóźnieniem, powstać mogą inne w swych skutkach nieprzyjemne wypadki.

Dany urzednik może list włożyć do kieszeni i zapomnieć o nim, a przez wrzucenie listu do otwartego worka może być naruszona tajemnica listowa.

Nic więc dziwnego, że osoby, które wrzuciły list do skrzynki, w wielu wypadkach zwracają się do dyrekcji poczty, chcąc list z powrotem.

Wyjaśnienie to dyrekcja poczty podaje do wiadomości publicznej na skutek ciągłych reklamacji w tej dziedzinie. (R)

Dyr. Szyfman płaci zaległe pensje pracownikom.

Jak wiadomo, od dłuższego już czasu trwa zatarg między związkiem pracowników teatralnych a dyrektorem teatru miejskiego p. Szyfmanem na tle niewypłacania już od kilku miesięcy pracownikom pensji.

Wobec tego, iż na stanowisku kierownictwa teatru nastąpiła zmiana, związek domagał się bezwzględnego uregulowania całkowitej należności pracownikom.

W związku z tem onegdaj odbyła się wspólna konferencja, na której doszło do porozumienia i zatarg został całkowicie zlikwidowany. (i)

Aptekarze kasowi otrzymają podwyżkę.

W dniu onegdajszym w godzinach przedpołudniowych w gabinecie dyrektora kasy chorych dr. Samborskiego przy ul. Wólczańskiej 225 odbyła się konferencja przedstawicieli zarządu kasy w osobach: przewodniczącego zarządu kasy p. Kazimierczaka, dyr. Samborskiego i radnego Kuka z przedstawicielami związku farmaceutycznego w sprawie ustalenia plac farmaceutów kasowych.

W wyniku tej konferencji zarząd kasy chorych zobowiązał się do udzielenia konkretnej odpowiedzi co do wysokości, do której decyduje się podnieść pobory farmaceutów kasowych w dniu 12 b. m. Po odbyciu konferencji powyższej zwołane zostało posiedzenie komisji administracyjno-prawnej zarządu kasy chorych która wystąpiła z projektem zaszerogowania farmaceutów kasowych do odpowiednich kategorii urzędników państwowych z tem, że dodatek za ostatnie cztery miesiące r. b., t. j. za wrzesień, październik, listopad i grudzień zostanie im przyznany tak, jak i urzędnikom nieetatowym w wysokości 60 procent, co wynosi 15 procent w stosunku miesięcznym.

Takie załatwienie sprawy kasa uważa za stan prowizoryczny, kończący się z dniem 31 grudnia r. b.

Jak się dowiadujemy, odpowiednie biuro zarząd kasy przesłał związkowi farmaceutycznemu w dniu wczorajszym. (R)

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). b.

Regulacja rynku zbożowego.

W roku gospodarczym ubiegłym rząd nie występował aktywnie na rynku zboż, ani nawet nie ustalili zgóry określonego planu co do sprzyjania tej czy innej inicjatywie prywatnej. To drugie wypadło mu zwłaszcza wziąć za złe. Wytworzył się stan rzeczy, powszechnie dzisiaj już w Polsce uświadomiony, że nasz wywóz i przywóz za rok gospodarczy zrównały się przy cyfrze 800 tys. kwintali.

W roku bieżącym rząd nie tylko zdecydował się na określoną linię polityki zbożowej, ale najwidoczniej zdecydował się także na czynne wpływanie na rynek zboż.

Podjęto akcję tworzenia rezerw żytnich. Rząd obejmie w swe ręce regulator cen. Będzie miał do dyspozycji bardzo czułe narzędzie. Może ściągać z rynku i doprowadzać na rynek — stosownie do swych planów — odpowiednie ilości żyta. Pośrednio rezerwuje sobie doniosły wpływ na kształtowanie się ogólnego poziomu cen w Polsce.

Istniało zasadnicze pytanie, czy ten regulator, który się w ręku rządu znalazł, należy czy nie należy wyposażyć w dodatkowy mechanizm regulujący, w postaci cel wywozowych.

Rolnicy domagali się zniesienia obecnego cła na żyto, motywując to argumentem, że rząd może, podwyższając cenę załupu zboża dla swojej rezerwy ponad cenę opłacalnego eksportu zastrzymać w kraju zboże bez potrzeby testrykcji eksportowych.

Oczywiście, takie postawienie kwestji oznaczałoby ściśle powiązanie naszego rynku zbożowego z rynkiem międzynarodowym, innymi słowy czyniłoby z naszych cen pochodną cen na giełdach zagranicznych.

Rząd najwidoczniej chciał i tej możliwości uniknąć. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów uchwalono utrzymać cło wywozowe dla żyta cały rok gospodarczy 1927-28 to jest do 1 lipca nast. roku w dotychczasowych rozmiarach.

W ten sposób zabezpieczył się rząd przed ewent. możliwością odpływu żyta w okresie rozpoczęcia tworzenia rezerw i przed ewent. koniecznością płacenia wyższych cen za skupowane żyto. Rząd więc jest w tej chwili panem położenia na rynku zbożowym.

Przejsięcie od polityki nie tylko biernej, ale wogóle nieokreślonej do polityki interwencji jest oczywiście gwałtowne. Dysponowanie wrażliwym instrumentem wplywu na ceny zobowiązuje do wielkiej precyzji i delikatności w działaniu.

Bezspornie sytuacja była taka, że rząd był zmuszony całkowicie czy częściowo ów instrument uchwylić. Jak nim będzie operował — pokaże przyszłość.

A. Z.
 poszukuje pokoju bez mebli na Piotrkowskiej w centrum. Oferty sub „№100“ do adm. Republiki.

W notesiku businessmana.

ZNACZNE KAPITAŁY ANGIELSKIE mają się zaangażować w rozbudowę hut Królewskiej i Laury. Pozostaje to w związku z objęciem większości ich akcji przez Weimanna. Jak wiadomo, jeszcze do niedawna Weimann uważał dla siebie dalsze angażowanie się w hutnictwie za nierentujące w dostatecznej mierze.

ZWIĄZEK EKSPORTERÓW bekonów został zawiązany w Polsce z siedzibą w Poznaniu. Do związku przystąpiło siedem firm. Związek ma się podjąć zrationalizowania bekoniarstwa w Polsce. Siedzibę obrano w Poznaniu wobec skoncentrowania w województwach zachodnich prawie całego przemysłu bekonów.

KURSY POŻYCZEK polskich w Ameryce wykazują znów dalszą poprawę, dążąc do poziomu najwyższego kursów z przed kryzysu nowojorskiego. Dobry kurs 6-proc. pożyczki dolarowej 1920 r. i pożyczki Dillona oczywiście jest dobrem signum dla przyszłej pożyczki w Ameryce.

PRODUKCJA SZTUCZNEGO JEDWABU polska stanowi 1 tys. tonn. Jest to jedna sześćdziesiąta część ogólnej produkcji europejskiej. Pierwsze miejsce w Europie zajmują Włochy (14 tys.), drugie Anglja (13.5), trzecie Niemcy (11.7), czwarte Francja (6.5). Ogólna produkcja światowa wynosi 87 tys. tonn.

POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWA NAFTOWE zawarły umowę z Vacuum Oil, wedle której przedstawiciele tego trustu po ukończeniu toczących się rokowań z Rosją udadzą się do

Łódź, 13 sierpnia.

SPRZET ZBOŻA oźmiego, jęczmienia jarego i owsa jest już w całym kraju ukończony. Znaczący należy, że żniwa tegoroczne z powodu opóźnienia w dojrzewaniu zbóż opóźnione o 10 dni — zakończone zostały dzięki stałej i suchej pogodzie normalnie w pierwszej połowie sierpnia. Próbné omłoty zbóż oźmich są zakończone. Wedle ich wyników jakoś zbóż należy uważać za ponad przeciętną. Wątpliwości budzi jedynie pszenica.

BUDOWA KANAŁÓW W POLSCE nabiera szans realizacji. Grupa finansistów belgijskich zaproponowała podobno rządowi polskiemu finansowanie tej budowy. Oczywiście przedewszystkiem chodziłoby o kwestję potaniaenia transportu węgla do ośrodków przemysłowych oraz na kresy wchodnie, gdzie jest jeszcze wielkie pole do ekspansji węglowej. Ładunkiem powrotnym z kresów byłoby drzewo. Nadto umożliwionoby czerpanie przez Polskę zysków z tranzytu z zachodu europejskiego do państw wschodnich, zwłaszcza do Rosji. Siła wodna byłaby wykorzystana dla otworzenia sieci zakładów elektrycznych.

WZROST DOCHODÓW z lasów rządowych wykazują cyfry ogłoszonego komunikatu oficjalnego. Powodem jest wzrost cen na drewno i usprawnienie administracji leśnej.

PERJE NA GIELDZIE niespodziewanie rozpoczynają wykazywać znaczne ożywienie. Zwłaszcza silna jest tendencja akcji bankowych.

Imponujący wzrost eksportu.

W ciągu lipca wywieziono za przeszło 7 milj. złotych.

Eksport włókienniczy Łodzi ujawnia stały wzrost i tendencję do powiększania się. Wzrost eksportu w lipcu wyraził się imponująco wysokim odsetkiem blisko 40 procent, w porównaniu z czerwcem b. r. i przeszło 20 proc. w porównaniu z lipcem 1926.

Ogółem wywieziono w lipcu z Łodzi towarów bawelnianych białych 25.222 kg. na sumę 256.460 zł., towarów kolorowych — 606.973 kg. na sumę 5 milj. 38 tys. 112 zł., półwielnianych 11.802 kg. na sumę 128.032, wielnianych 49.346 na sumę 647.779 zł.

Wzrost również znacznie wywóz przędzy czesankowej kolorowej, gdyż wyraził się pokaźną liczbą 40.846 kg. na sumę 1 milj. 95 tys. 251 zł. Ogółem więc

wywieziono tkanin i przędzy w lipcu 734.189 kg. na sumę 7 milj. 165 tys. 634 zł.

Na pierwszym miejscu wśród krajów importujących łódzkie towary włókiennicze stoi Rumunia, z którą obrót wyniósł 3 milj. 694 tys. zł. Wzrósł również eksport do Chin, Japonji i Indji, który dochodził już do milj. zł. oraz na Litwę, która zakupiła tkanin włókienniczych w Łodzi na sumę około 800 tys. zł.

Bez zmiany i na dotychczasowym poziomie utrzymuje się eksport do krajów bliskiego Wschodu, do państw nadbałtyckich oraz środko-europejskich. Pociągającym objawem jest stały wzrost eksportu oraz pomyślne konjunktury wywozowe, które pozwalają spodziewać się dalszego zwiększenia. (E)

GIELDY.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ.

GOTÓWKA:

Dolary 8,91

CZEKI.

Holandja 358,53
 Londyn 43,47 i pół
 N. York 8,93
 Paryż 35,06 i pół
 Praga 26,51
 Szwajcaria 172,46
 Wiedeń 126
 Włochy 48,72

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 57,75 — 58
 6 proc. pożycz. dolarowa 82,50
 Poż. kolejowa 102,50—103
 5 proc. pożycz. konwersyjna 62,25
 8 proc. listy Banku Gosp. Krajowego i Rolnego 92
 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 58—57,75
 8 proc. m. Warszawy zł. 77—76,75
 5 proc. m. Warszawy zł. 66,50

GIELDY ZAGRANICZNE.

Gdańsk, 12 sierpnia.

Notowania w guldenach gdańskich:
 100 złotych 57,67—57,81
 Czek na Londyn 25,085
 Telegraficzne wypłaty na Warszawę 57,62—57,76

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 12 sierpnia 1927.

Londyn 43,50
 Zurych 58,00
 Berlin 46,80—47,20
 Wypłata n/Warszawę 46,875—47,075
 n/Poznań 46,90—47,10
 Gdańsk 57,67—57,81
 Wypłata na Warszawę 57,62—57,76
 Wiedeń 79,135—79,415

Wiadomości gospodarcze

KREDYTY NA PSZENICE I BAWELNE.

Londyn, 12 sierpnia.
 Wprawdzie Bank of England stara się dla zachowania prestiżu londyńskiego rynku pieniężnego zachować w tajemnicy treść nowych układów kredytowych angielsko-amerykańskich, jednak staje się coraz pewniej, iż zostały one zawarte. W City twierdzą, że niższa stopa banków rezerwy federalnej nastąpiła, aby zachować depozyty amerykańskie w bankach angielskich, ponieważ zapowiadało się na ich wycofanie. Ponadto twierdzą, że Bankowi Angielskiemu i wielkim bankom angielskim ze strony amerykańskiej oddano do dyspozycji bardzo wielkie kredyty w Nowym Jorku, które umożliwiły jesienne zakupy pszenicy i bawełny z tegorocznych zbiorów amerykańskich bez zarwania kursu funta sterlinga. Jedynym warunkiem ze strony amerykańskiej jest, by kierownictwo londyńskiego rynku pieniężnego spowodowało ograniczenie zużycia płynnych zasobów na cele spekulacji. Ma być przeprowadzona operacja na wzór majowej dr. Schachta w Niemczech w bardziej łagodnej formie.

ZNIZKA STOPY W FINLANDJI.

Bank Finlandzki obniżył stopę dyskontową o pół procent. Stopa obecna wynosi 6 i pół procent.

POŻYCZKA DLA AUSTRJI.

Wiedeń, 12 sierpnia.
 Informują, że istnieje możliwość udzielenia Austrii ponownej pożyczki przez Ligę Narodów. Kwestja ta będzie zbadana na jesieni przez komitet kontroli Ligę Narodów. Ze strony austriackiej podjęto wobec tego prace nad zestawieniem planu zużycia ewentualnej pożyczki. Plan ten będzie bowiem złożony do aprobaty komitetowi kontroli.

MILJARD MAREK OSZCZĘDNOŚCI.

Berlin, 12 sierpnia.
 Bilanse kas oszczędności wykazują wkładów oszczędnościowych blisko miliard marek złotych. Jest to dowód postępującej kapitalizacji w Niemczech.

NA RYNKU BAWELNY.

Londyn, 12 sierpnia.
 Oficjalne cyfry rządowe o stanie zbiorów bawełny wywołały tutaj niechętną hausse. Kursy giełdy w Manchester osiągnęły poziom nienotowany od początku roku.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym kurs dolara w obrotach prywatnych wynosił 8,90 w placeniu i 8,91 i pół w zaofiarowaniu. Tendencja spokojna. Materiału znaczna ilość.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 131
 Bank Polski 144—142—143,25
 Bank Handlowy 7,20—7
 Bank Zarobkowy 86—87,50
 Brown Boveri 3
 Czersk 1,05
 Firley 54,50
 Węgiel 97—96,50
 Cegielski 43
 Modrzejów 9,55
 Ortwein 14
 Parowozy 0,78
 Rudzki 63
 Zawiercie 38,75—38,50—39
 Borkowski 3,50
 Silla i Światło 93
 Curtler 5,20
 Łazy 0,38
 Nobel 52
 Lillpop 31,50—31,25—31,50
 Norblin 175
 Ostrowieckie 90—89
 Pociask 2,70—2,55
 Starachowice 66—65,25—66
 Żyrardów 19,50—19,25—19,50

Doktor

W. Jagunowski

Choroby skórne weneryczne moczopłciowe.

Gdańska 42.

Przyjmuje: od 9 do 10 1/2 r. od 1—2,45 pp. i od 8-9 wiecz.

Dr.

Michał LIPSKI

ul. Wschodnia 65, (Piotrkowska 46) Telef 3-51

powrócił

i przyjmuje w chorobach skórnych wenerycznych i moczopłciowych od 2-ej do 5-ej pp i od 7 do 9 wiecz

POSZUKIWANY PLAC

wielkości 2—3 morgów, nad ściekami, położony na krańcach miasta. Zgłoszenia pod: „M. K. 200“ do administr.

Starszy Felczer S. Suszkiewicz Kościelna 38 Telef. 55-45. POWRÓCIŁ usuwa bóleci przy kam. żółciowych bez zastrzyków i narkotyków

POKÓJ frontowy umeblowany, 2 okna, do wynajęcia Piotrkowska 87, m. 8. Obierzeć można 9—5.

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorium wznowiła lekcje gry fortepianowej Przyjmuje od 10—12 i od 2—5 Wschodnia 72, m. 19

Lokal frontowy w śródmieściu składający się ze sklepu, magazynów górnych i piwnicznych urządzeniem biurowym i sklepem do odstąpienia natychmiast. Zgłoszenia do administr. pod „Okazja“.

Stenotypistka w języku niemieckim z dokładną znajomością stenografji, szybkim pisaniem na maszynie i praktyką biurową, przyjęta zostanie natychmiast. Zgłoszenia do administracji sub. „Stała posada“.

MASZyny SZCZOTKARSKIE

do obróbki drzewa używane w dobrym stanie okazjnie są na sprzedaż, do objęcia potrzeba 10—12 tysięcy złotych. Oferty należy nadsyłać do Administracji „Republiki“ pod Nr. 14308.

JEDYNY SPECJALNY (OD 1863 EGZYSTUJĄCY) ZAKŁAD

KEFIRU LECZNICZEGO K. SIGALINY

WYPIĆ MOŻNA NA MIEJSCU, DOSTAJĄ DO DOMU NA ŻĄDANIE

UL. NARUTO WILCZA (DZIELNA) 6, TEL. Nr. 4640.

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet denty-
styczny przy Górnym Rynku, —
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszyst-
kich specjalności od g. 10 rano do 6-ej
po poł. Szczepienie ospy, analizy (ma-
czu, kału, krwi, płwocin etc.) operacje
opatrunki.
Porada 3 złote. Wizyty na mieście
Zabieg i operacje od umowy. Kąpiele
świetlne. Naświetlania lampą kwarcow-
wą. Roentgen. Zęby sztuczane, korony
złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz 2 po poł.

Dr. med. Z. RAKOWSKI
Tel. 27-81.
Specjalista chorób uszu, nosa, gardła
i płuc.
Konstantynowska 9.
Przyjmuje od 12—2 i 5—7.

DR. Aleksander MARGOLIS
Piotrkowska № 81
powrócił.

Lekarz dentysta Sperlina
POLUDNIOWA № 9
POWRÓCIŁ
10-1; 3-6.

Lekarz - Dentysta Z. GORDIN
Konstantynowska № 18

Pokój
ewentualnie z używalnością telefonu w
centrum miasta, parter lub i piętro, mo-
żliwie przy rodzinie z oddzielnym wej-
ściem poszukiwany na biuro. Oferty
sub „Z. 1.” skierować do administracji
„Republiki” 14p

8-Kl. Gimnazjum Żeńskie E JASZUNSKIEJ-ZELIGMANOWEJ
POLUDNIOWA 18
Kancelaria czynna we wtorki, środy
i czwartki od 5-7 godz. p. p.
Zapisy nowych uczennic trwają. Przy gim-
nazjum wozowa **szkoła freblowska**
dla dzieci od lat 4 13-VII

Ważne dla fryzjerów!
Kolońskie i kwiatowe wody zł. 4 kilo, Vegetal zł. 3 kilo, Mydło
do golenia „Pixin” zł. 7.80 kilo.
Wszelkie przybory tania.
J. DRUKER, ZAWADZKA 11.

Potrzebny majster samodzielny
do „Kettenstühle” i „Raszelmaszyny”
do większej fabryki trykotaży w War-
szawie. Reflektuje się na siłę poważną,
Posada stała. Oferty wraz z podaniem
warunków składać do adm. „Republiki”
sub. „W.” 14p

Dr. med. S. KANTOR
Specjalista chorób
skórnych i wener-
ycznych i włosów
Gabinet Röntgena
świetlo-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangelickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2
i 6-8. Dla pań od-
dzialna poczekalnia
od 5-6 pp.
wiecz.

Dr. med. L. PIKIELNY
Choroby nerek,
pęcherza i dróg
moczowych,
Przyjmuje od 4-7
NAWROT 8.
Telefon 19-90.

Lekarz - dentysta F. HOROWICZ
przyjmuje w lec-
nicy przy ul. Piotr-
kowskiej 294
codziennie od god-
2-7 wiecz.

Kupujcie tylko Mydło z Lwami
C. Z. W.

Najlepsze mydło do bielizny i gospodarstwa
D. CZWIKLITZER — KATOWICE
Telefon 406. ul. 3-go Maja 18. Telefon 406.
PAROWA FABRYKA MYDŁA.
Skład fabryczny, Łódź Piotrkowska 121. Tel. 4777
Przedstawiciel Ignacy Kuczyński.

Dr. med. Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne
i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12
i od 5-7.

Dr. med. Rózaner
Dzielnia № 9.
Tel. № 28-98.
Choroby skórne,
weneryczne i mo-
czopciowe.
Przyjmuje
od 8-10 i od 5-8
Leczenie lampą
kwarcową
Oddzielna pocze-
kalnia dla Pań.

Nauczyciel ŁACINY
(uniwersyteckie wy-
kształcenie, dyplom
nauczyciel) przy-
jmuje posadę w tut
gimnazjum. Oferty
sub. „Łacina” do
adm. „Republiki”
20p

Lezioni d'Italiano
(conversazione,
grammatica, lette-
ratura) insegue sig-
norina laureata in
lettere
Tel. 39-85 dalle
9-1 e dalle 5-8

Kupno i sprzedaż

Samochód Ford
karetka sprze-
dani w dobrym sta-
nie, Rajtera 15, f

Strick maszyna do
sprzedania № 8
długość 70 cm.
Wiadomość ul. Łą-
giewnicka 39 u go-
spodarza, f

**Obuwie trwałe, ble-
liznę manufak-
tura na raty tania.**
„Kredyt”. Nawrot 15
i piętro 30p

Jackardmaszyny
mechaniczne do
sprzedania. Oferty
przyjmuje Republi-
ka pod „Alfa” 14p

Auto do sprzeda-
nia 6-cio oso-
bowe karetką na
chodzie, Wiadomość
Radogoszcz, Langó-
wek № 10 13p

Uwaga! Za 5 zł. na
tydzień każdy
może dostać garni-
tur, palto solidnie
wykonane podług
miary osoby. Proszę
się przekonać U
krawca B-ci Rudnik-
kich, Aleja 1-go Ma-
ja (Pasaż Szulca)
№ 21. front parter
14-p

Tanio do sprzeda-
nia posiada z-
ładnym ogródkiem
Blisko Lutomińskiej
Dowiedzieć się wro-
clawska № 8. Po-
kój lub dwa poko-
je z kuchnią mogą
być wolne 14p

Posady

Lokale

Poszukuję panny
do wykończania
damskiej bielizny
H Lewińska, Piotr-
kowska 83. f

6-cio pokojowe
mieszkanie, wszel-
kie wygody, front
il-gie piętro w śró-
dmieście odstąpię
natychmiast. Oferty
do „Republiki” pod
„Natychmiast”. f

Pokój umeblowany
do wynajęcia
przez inteligentnej
rodziny, Gdańska
№ 35-7. f

**Pokój duży z nie-
krepującym wej-
ściem z wygodami
bez mebli wzgl. z
częściowym umeb-
owaniem poszukiwa-
ny w okolicy Piotr-
kowskiej 104. Zgło-
szenia Piotrkowska
104 Kuratorium —
Portier wzgl. tele-
fon 4-29 lub 4-30
14-p**

**Do wynajęcia po-
kój umeblowa-
ny Żeromskiego 1
m, 10 13p**

**Odnajmę pokój u-
meblowany Kie-
lińskiego 48, m 11
i p front 14p**

Rozmaite

Dywany reperuje
Tkałnia sztucz-
na Piotrkowska 92 p

Nauka wychowania

Uczennica znanego
profesora udzie-
ła początkującym
lekcji gry fortepian-
owej. Oferty sub.
„Gruntownie” 17p

Student udziela
matematyki, łaci-
ny, fizyki, języ-
ków, Kilińskiego
№ 96-3, na prawo
druga brama, god-
zina 6. f

Zgubione dokumenty

Zginęła książka
wojskowa wy-
dana w Łodzi na imię
Idyl ejsa Rozen-
bluma 13p

**Zaginął dowód o-
soby wydany w**
Łodzi na imię
Zofii Jaworskiej. f

Zubilem zezwole
nie handlu uli-
czniczej № 15 z Wy-
działu Przedsię-
biorstw Miejskich
ptzy Magistracie
Łodzi. Dla znalazcy
takowego wynagro-
dzenie, Chawa Sz.
Klajn ul. Młynar-
ska № 19 13p

Chcesz otrzymać
posadę? Musisz
ukończyć kursa fa-
chowe kołosbond-
encyjne prof. Se-
kulowicza, Warszawa
Zółwianka № 42
Kursa wyuczają li-
stownie; buchalteru
rachunkowości ku-
pieckiej, korespon-
dencji handlowej
stenografii, nauki
handlu, prawa, kalig-
rafii, pisania ni-
maszynach, Po u-
kończeniu świadec-
two Żądajcie pros-
pektów. 30p

Potrzebna panna
wykwalifikowa-
na do pracowni ka-
peluszy damskich
Of. pod E. L. do
do admin. „Republi-
ki” 14p

**Inteligentny [mło-
dziec z 6-10
kl. wykształceniem
obeznany z księgo-
wością fabryczną z
2 letnią praktyką w
tkalni, jako wydaw-
ca wątków, przegła-
dacz towarów i po-
mocnik zarządzają-
cego poszukuje ja-
kiejkolwiek posady
Oferty sub „M Z.”
do „Republiki” 14p**

**Pracownik fryzjer-
ski siła pierw-
szorzędna poszuku-
je kondycji Oferty
do Republiki sub
„Zdolny” p**

Fabrykant poszuki
je jako pomoc-
nika inteligentnego
pracownika mło-
dzieńca, który prz-
naby bezpłatnie
wykwalifikować się
w dziedzinie mani-
puacji i fabrykacji
towarów włókiennych
Zgłoszenia sub
„Praktykant” do
admin. „Republiki”
14p

KURSY GIMNAZJALNE
POD KIEROWNICTWEM
A. Wierzbickiego
ul. Piotrkowska 85 (Kościuszki 28).
Zapisy do wszystkich klas od II do VIII codziennie
od 6-ej wieczorem.
Kursy przygotowują do egzaminów państwowych w za-
kresie szkoły średniej i seminarjum państwowego.
KURS KLASY 5 MIESIĘCY.
Nauka codziennie od godz. 7 m. 15 w. — Dzięki pracy wybitnych sił
profesorskich gimnazjów łódzkich dotychczasowa frekwencja dosięgła
6,800 słuchaczy. Opłata niska Dla niezamożnych ustępstwa.

Żeńskie Gimnazjum „KULTURA”
UL. PIOTRKOWSKA 85.
Kancelaria przyjmuje zapisy do wszystkich klas aż do VII
włącznie. — W roku bieżącym uruchomia dyrekcja dodat-
kowe klasy wstępna I, II i III.
Opłata we wszystkich klasach 25 złotych miesięcznie.
Egzaminy 29 sierpnia. Początek nauki 1 września r. b.

Wyższe Żeńskie GIMNAZJUM KLARY WOLFSONOWEJ
POMORSKA 18 (dawniej Średnia)
Gmach w morgowym parku i ogrodzie
UWAGA: 1) Dla pragnących zabezpieczyć sobie byt materialny zaprowadza
Gimnazjum naukę pewnego fachu nowego. 2) Celem umożliwienia kształ-
cenia się najszerzszym warstwowi społeczeństwa **OPLATY NISKIE.**
Zapisy przyjmuje kancelaria gimnazjum od 18 sierpnia Pomorska 18,
przyw. mieszk. Zawadzka 23.

Dla Inteligencji Żydowskiej
pragnącej dać dzieciom lepsze
wychowanie zostają otwarte przy
Wyższym Gimnazjum również klasy
dla dzieci od lat 7 do 14
prowadzone na sposób szkół
szwajcarskich. m

GABINETY KOSMETYKI LEKARSKIEJ
D-ra MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6 m. 3 tel. 43-63
Chor. skóry i włosów. Leczenie defektów cery, Spe-
cjalne masaż twarzy i ciała Masaż odżywczy, Usu-
wanie włosów elektrolizą, Lampa kwarcowa, Sellux, Elek-
troterapia. Godz. przyjęć od 10-8, Dla pań od 1-3

MIEJSCOWY WIĘKSZY INTERES
branży chemicznej poszukuje od zaraz dobrze u klienteli
wprowadzonego akwizytora sprzedawcy.
Oferty pod lit. „K. L. 8” składać do administracji „Republiki”
17p

Pańska żona już wyjechała?
Zaoszczędź Pan sobie dużo pieniędzy i zdrowia, kupując
u nas obiad za zł. 1.50. [z 4 dań, smaczny i zdrowy.
Dla cywilnych wydajemy tylko do domów,
od 13-17 godziny.
Restauracja Ogńska Oficerskiego, Kościuszki [4. parter-
front, 14p

Wykwalifikowana biuralistka
pisząca biegle na maszynie
POSZUKIWANA.
Oferty z odpisami świadectw i referencji sub. „B. F.”
do adm. „Republiki” 14p

Dr. med. BRAUN
Poludniowa № 28
tel. 40-26.
powrócił.
Specjalista chorób
skórnych i wener-
ycznych. Leczenie
świetłem, (Lampa
kwarcowa. Przyjmuje
od 9 do 11 rano
i od 5-8 w.

Dr. med. Lubicz
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Choroby skórne, we-
neryczne, moczopię-
tne Leczenie sztucz-
nym słońcem wy-
zynowem.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5-8 w.
powrócił.

Mieszkanie
3-4 pok. poszuki-
wane. Oferty sub.
„Mieszkanie” do
adm. „Republiki” p

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TKSCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI I NADEŚLANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamieszkiwane o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie o dpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmilsze 50 gr.